

★ GŁOGÓW ★ GORZÓW ★ LUBIN ★ ZIELONA GÓRA ★

WEEKEND

Alpo

GAZETA NOWA

nr 100(405) nakład 200 tys.
16-22 maja 1992
12 stron * 2.000 zł

Groził, że jeśli nie dostanie 10 tys. dolarów, zabije oboje

Piotruś Pan po polsku s.6

Supermałżonka z Hollywoodu s.3

Jądro Trzeciej Rzeszy s.3

Fiński oszust napuszcza polską policję na szwedzkiego detektywa

Jedenaste: spłacać raty s.7

STO PRZYPADKÓW DLA NASTOLATKÓW



Fot. Marek Woźniak

CO MNIE DENERWUJE U MOICH RODZICÓW?

sonda Weekendu



CO MNIE DENERWUJE U MOICH RODZICÓW?

Nad odpowiedzią na to pytanie zastanawiali się uczniowie jednej z zielonogórskich szkół średnich:

⇒ B.: Denerwuje mnie chęć uszczęśliwiania na siłę. Kiedy byłem młodsza mama kupowała mi takie ciuchy i buty, które jej samej się podobały. Nawet gdy tłumaczyłam, że nie będę tego nosić. Nie podoba mi się też to, że mama lubi chwalić się przed innymi moimi osiągnięciami w szkole.

⇒ Zet.: Myślę, że tylko oni mają kłopoty. Nie obchodzi ich co ja czuję, myślę. Oni są po prostu bez zastrzeżeń, chodzące ideały.

⇒ A.: Wścibstwo, lekceważenie moich problemów, ciągłe czepianie się późnych powrotów. Jestem wege-

tarianką, a mama zmusza mnie do jedzenia tego okropnego mięsa. Chciałaby zrobić ze mnie Einsteina, ale nie ma głupich! Wtrąca się do wszystkiego.

⇒ Gośka: Nie ma idealnych rodziców i idealnych dzieci. Z biegiem lat przyzwyczajamy się do wad naszych rodziców.

⇒ Kasia: Rodzice są moimi najlepszymi przyjaciółmi. Ja, mój brat, moi koledzy i koleżanki możemy z nimi o wszystkim pogadać. Są po prostu super!



Nie chcę umierać

Gdy pierwszy raz wyczuła to zgrubienie pod palcami, strach tak ją sparaliżował, że nie była w stanie przez kolejnych kilka tygodni zrobić sobie "badania". Nie zdecydowała się także na kontrolę lekarską.

Nie dotykała piersi nawet przy myciu, uparcie odsuwała myśl o guzie. O własnym guzie! Ale to dręczyło, osłabiała psychicznie i fizycznie, całe życie waliło się w gruz. Pierwsze dni dusiła wszystko w sobie, później powiedziała o tym mężowi.

— Nie mów nikomu, nie chcę niczyjej litości. Myślała, że jest silna, że da sobie z tym radę. "Mam wiele koleżanek, które mają ten problem. Nigdy nie sądziłam, że to przeżywa się aż tak. Można to dopiero zrozumieć, gdy dotknie nas."

Schudła, zmarniała. Trzy tygodnie samotnego sprzątania sprawiły, że zdecydowała się na pierwszą wizytę u lekarza. W dzień badania poczu-

ła się lepiej, przypływ nadziei pozwolił jej sądzić, że to nie poważnego i wszystko będzie dobrze. Usłyszała opinię lekarza, nie mogła nawet o nie spytać, ta diagnoza wydawała się tak jasna:

— Dam pani skierowanie do kliniki onkologicznej, tam zrobią fachowe badania. Ale będzie pani miała wielkie szczęście jeżeli stwierdzą, że są to tylko zmiany hormonalne.

Gdy wróciła do domu było już ciemno, nie musiała, a właściwie nie była w stanie, powstrzymać łez. Teraz nie było już złudzeń. Miała wrażenie, że żal ją "udusił".

Dzieci przywitały ją, tak jakby wróciła z zakupów. Starła się zachować "twarz". "Nie mo-

gę przecież im powiedzieć, one nie mogą się bać. To jeszcze takie maluchy. Co jest dla mnie nastraszniejsze, co najbardziej boli, co kluje? Może nie to, że mnie nie będzie, ale to, że ktoś inny zajmie moje miejsce."

Do badań w klinice zostało kilka dni. W sobotę miał się odbyć bal sylwestrowy. Mimo, że nie była w nastroju do zabawy postanowiła iść. "Może po raz ostatni złożę życzenia noworoczne mojemu mężowi. Spróbuję zapamiętać choć na parę godzin, że już nie zdążę wszystkiego zrobić."

On miał więcej optymizmu. Choć czuł jakieś dziwne zagrożenie, nie opuszczała go nadzieja, że już niedługo, po badaniach, wszystko wróci do normy. Smutek w tym domu nie może trwać wiecznie. "Ale jeśli ona umrze, ja tego nie przeżyję."

Do kliniki pojechali razem. Wiedziała, że po raz kolejny usłyszy "wyrok", nie chciała być wtedy sama.

W rejestracji dowiedziała się, że zostanie przyjęta w pokoju nr 109. Niby ten numer nie był istotny, ale pamięć zarejestrowała go jak coś bardzo ważnego. Kolejka przed drzwiami była długa, ale nikt nie starał się wepchać, wejść bez wezwania. "Każdy z tych ludzi to pewnie tragedia, cierpienie. Tu nikt nie przychodzi z katarrem lub po lewej zwolnienie."

Do gabinetu weszli razem. Lekarz długo ją badał. Nie podał ostatecznej diagnozy, stwierdził, że jest to guz ale jaki, może wyjaśnić dopiero pobrany wycinek. Takich badań wykonuje się bardzo dużo, nie można zrobić ich na poczekaniu.

cd na str 2

FANI Loto Nowej



Mirosław Rataj (naczelnny redaktor GL)—jak się dowiadujemy—też gra w LOTO NOWĄ.

"Już wiem jaki symbol będzie jutro pod literką na karcie Loto Nowej. Jeżeli nie drzewko, to na pewno myszka. Albo odwrotnie. Na wszelki wypadek karty mam zawsze przy sobie. Nawet w kąpiel. A nuż coś wygram."

Collage: Marek Woźniak

Kłeska musicalu "METRO" na Broadway'u jest w Warszawie tematem licznych plotek i chichotów wydawanych przez towarzystwo związane z estradą i teatrem. Amerykańska premiera "METRA" z największym napięciem oczekiwaną była tutaj. Oto bogaty polonuz z Zachodu postanowił zainwestować wielkie pieniądze w przedsięwzięcie artystyczne, zrobić sobie reklamę w Polsce, a pieniądze w Ameryce. Z jednej strony rozstrzygnął się zawiśle i obraza, bo wybrał grupie bardzo młodych amatorów pan Kubiak zapewnił kilkanaście miesięcy utrzymania i dobrą szkołę estradowego rzemiosła. Chociaż więc czekano na katastrofę, to z drugiej strony tliła się nadzieja, że ewentualny sukces zachęci innych sponsorów do wykładania pieniędzy na kulturę i artystę będą mieli się znowu, tak dobrze jak za komuny. Wszystko przytaczała jednak stała telewizyjna reklama "METRA" autorstwa prezenterki II programu TVP zwanej powszechnie małą Łoską, łaskawy protektorat zon wybitnych aktualnie polityków, no i magia pieniędzy sponsora. Niejako na kredyt, pod zastaw przyszłych sukcesów poszedł w prywatne ręce zasłużony Teatr Dramatyczny, warszawska stacja METRA.

Murzyn tańczy kujawiaka

Gonimy Europę i Amerykę w takim tempie, że nikt nie miał czasu zastanowić się, posłuchać, jaką to teraz muzykę na Broadway'u grają, jak tańczą, jakie idee ich interesują w tej Ameryce. Przecież nie chodziło o to, żeby się raz pokazać własnym sumptem, tylko zostać tam, grać za pieniądze dla pełnej sali. Słynny Broadway to wyłącznie teatry do wynajęcia. Marzą sobie ludzie w całej Ameryce jak się tam dostać, uczą się, kombinują, szukają sponsorów zupełnie jak nasze "METRO", a potem ze spektaklem krąży po stanach i sprawdzają czy to bierze. My tak już dobrzy jesteśmy, że od razu na Broadway. Taka polityka nie mogła przychylnie nastąpić recenzentów. Nie są to zresztą amatorzy w swoim fachu i naszą propozycję rozsyłali natychmiast, jako projekcję marzeń młodego pokolenia krajów oswobodzonej Europy Wschodniej, o amerykańskiej cywilizacji. To przecież nasz kłopot, nie ich. A jeszcze muzyka w stylu lat sześćdziesiątych, tancerze z zapalem wykonujący nieoryginalne układy. Więc sensowne pytanie postawiono, o celowość prezentowania na owianej amerykańską legendą ulicy najświetniejszych teatrów czegoś, co jest imitacją, naśladowaniem. METRO Kubiaka i Józefowicza przejechało się więc po Broadway'u i mniej więcej tak, jakby poradził sobie prawdziwy podziemny pociąg w rozkopanym metrze warszawskim. Z podobnymi sukcesami przewinęła się już wcześniej przez Amerykę dotychczasowa czołówka naszych wykonawców. Nie jest to wcale przyszłość. Nie obrażono tym nikogo, z nikogo nie zapkiono. "METRO" poddano takiej samej selekcji jak tysiące zespołów i wykonawców, autorów i kompozytorów z całego świata.

Reklamiarstwo, wazelina i atmosfera wzajemnej adoracji artystycznej "Warszawki" będą teraz wystawione na ciężką próbę. Iluż to winnych, ile złych splotów okoliczności i przypadków niekorzystnych poszukiwać trzeba będzie by usprawiedliwić tę porażkę po własnym bezkrytycznym cmokierstwie.

Sądząc, że młodzi wykonawcy "METRA" nie mają się czego wstydzić. Dostali szkołę estrady, obcego języka, dużej pracy. Wróć im karierę w Polsce, może nawet w części Europy, jeśli znajdą kolejnego sponsora. Na swoim podworku poradzą sobie z konkurencją nawet gdyby pojawiła się gromada Murzynów amerykańskich, aby w łowickich pastakach za pieniądze tańczyć dla nas kujawiaka, a im odebrać chleb.

Jerzy POPIOLEK

Weekend W idział



* Zieloną Górę odwiedził niedawno jeden ze "spadochroniarzy" parlamentarnych, reprezentant naszego okręgu z ramienia KLD, poseł Andrzej Zarębski. Dziennikarzowi, który zwrócił posłowi uwagę, że zbyt rzadko "rzuca desant" w swoim okręgu poseł odpowiedział, że "zdaje sobie sprawę iż popełniał dotąd błąd zaniechania".



* Niedawno były wicewojewoda Tadeusz Dobiecki byłoby w charakterze widza na jednej z rozpraw przeciwko wojewodzie Jarosławowi Barańczakowi. Pozwany nie zjawił się ale w tajemniczy sposób przeczajał jakoby mecenas Dobiecki chciał go jeszcze raz zastąpić po starej znajomości.



* Witold Szylderowicz, który zarzucił na Zieloną Górę sieć kabla telewizyjnego oglądał w miniony wtorek pierwszy program "na żywo" emitowany przez Zielonogórską Telewizję Przewodową. Podobno program udał się ze względu na znikomą ilość przesłów w ZTP — póki co, nie styceliśmy o "zdej-mowaniu" czegośkolwiek "z kabla". Może to jest klucz do telewizji? Większość zielonogórskich widzów, nagabywanych przez dziennikarzy "GN" w mińskankcie telefonicznej odpowiadała, że z coraz większym znużeniem ogląda program krajowy, a coraz chętniej swoją "kablówkę" — niestety zdaniem ankietowanych programów jest zbyt mało.

Nie chcę umierać

cd. ze str. 1

"Proszę przyjechać za dwa tygodnie. To jest najbliższy termin".

Gdy wyszli z kliniki, on musiał zaprowadzić ją do samochodu, posadzić, zapiąć pasy. Była nieobecna duchem. Nie chciała rozmawiać. Dopiero po godzinie odezwała się: "Nie zniosę oczekiwania, ono zabije mnie wcześniej niż rak". Resztę drogi zastanawiał się jak jej pomóc, jak pomóc sobie i dzieciom. Wiedział, że w ciągu tych dwóch tygodni ona może zrobić sobie coś złego. "Została wystawiona na próbę ponad jej siły". Mimo, że był realista i najbardziej wierzył w leczenie antybiotykami a nie bioenergią, jego uwagę przykuł plakat z informacją o seansach bioenergoterapeuty Tadeusza Ceglińskiego. "Nie możesz siedzieć w domu i wypatrywać śmierci. Pójdźmy wszędzie — do Boga, do diabła, do urodzowiciela. Nie pozwolę ci zostawić mnie i dzieci". Seans w G. trwał dwie godziny. Cegliński dotykał ją, czuła gorąco, wręcz piekące. Później otoczyło ją światło i błogi spokój. Słyszała głosy, pytania o samopoczucie, ale nie chciała aby ktoś jej przeszkadzał. Z transu "obudziła się" po kilkunastu minutach. Nim pojechała na kolejną wizytę do kliniki, uczestniczyła trzykrotnie w seansach. Nadal bała się badać, dotykać to miejsce. Nie wiedziała więc co dzieje się z guzem, ale już wiedziała, że znieśnie każdą diagnozę i ten czas, który jej pozostał przeżyje "całą gębą".

Przy powtórnych badaniach w klinice, przed pobraniem wycinka, lekarz powiedział: "Nie wiem, co się stało, ale to co jest zapisane w pani karcie przestało być aktualne. Nic nie wyczuwam. Ale proszę o kontakt z kliniką, chciałbym obserwować to dziwne zjawisko". Gdy jechali z kwiatami do Tych, do Centrum Terapii Naturalnej Tadeusza Ceglińskiego, ona mówiła całą drogę, co chwilę powtarzała: "Jakie życie jest piękne. Chyba narodziłam się po raz drugi i to od razu szczęśliwa".

Anna BIAŁECKA



Rys. A. Banasik



"Na żywo wystąpił znany bioenergoterapeuta Tadeusz Cegliński — program miał niezłe recenzje patniflowe.



* Mimo, że sezon wkrótce się kończy Teatr Lubuski wciąż otwarty. Niezależnie od przygotowywanych co najmniej dwóch premier, które odbędą się jeszcze w tym sezonie, zielonogórską scenę "zadniają" goście. W ubiegły poniedziałek wystąpiła Ryszarda Hanin, a wkrótce zielonogórzanie zobaczą głośne przedstawienie E. Przewieźcewa "Prostytutki". Poza tym, po przejściowych kłopotach znowu działa "czwarta scena" teatru czyli klub-restauracja-kaharet-kawiarnia pod nazwą "Teatralna". Trudno się dziwić, że dyrektorzy Waldemar Matuszewski i Jan Tomaszewicz pozostają w dobrej kondycji — co widać na zdjęciu.

* Zdjęcia: Marek Woźniak, Kazimierz Ligocki, Czesław Łuniewicz, Leszek Krutulski-Krechowicz, CAF — Wojciech Szabelski



* Radiosłuchacze rozstaną się na pewien czas z sympatycznym głosem Ryszarda Małutowskiego. Szef lubuskiej informacji radiowej wybiera się wkrótce do Niemiec, z powodu kłopotów motoryzacyjnych jakich dostarcza mu jego opel kadet. Z podróży red. Małutowskiego cieszy się najbardziej jego małżonka — nowe auto przyda jej się w licznych sprawach związanych z prowadzeniem sklepu kosmetycznego. Cieszą się również koleżki z działu informacji — Zbigniew Roszczyk i Andrzej Karpinski, którzy z nich pod nieobecność szefa "popiastuje" stanowisko kierownicze.

Weekend W idział

WŁÓCZĘGA '92

„Żegnaj „Włóczęga” - trzymaj się, spotkamy się w nowym, innym „stanie”. A na razie krótkie słowa dwa: moje uszanowanie!”



Tradycyjnie trwała trzy dni i trzy noce. Tradycyjnie śpiewano piosenki turystyczne i studenckie. Na tym jednak tradycja się kończyła.

"Włóczęga '92" była bez wątpienia imprezą szczególną. Wśród innych wyróżnił ją przede wszystkim fakt, że zaproszonych i opłaconych gwiazd było więcej niż uczestników przeglądu. Tych ostatnich zjawiało się raptem sześciu. Jeszcze przed koncertem finałowym niektórzy wystąpili dwukrotnie i to wcale nie dlatego, że byli najlepsi — po prostu przyzwoitość nakazała, by na scenie coś się działo. Publiczność nuciła pod nosem "i tak żyjemy tylko dla zabicia czasu" i cierpliwie znosiła wszelkie powtórki i dłużyzny. Z czego wynikała ona cierpliwość dokładnie nie wiadomo. Można się jedynie domyślać, że obyczajnie zlagodził komfort. Nikt nie musiał stać lub "wisieć" na ścianie. Pustych miejsc nie brakowało. Samotnicy mieli do dyspozycji całe rzędy.

Trudno nie zadać pytania — dlaczego? Dlaczego impreza, która zawsze cieszyła się tak wielką popularnością nagle stała się niemalże kameralna? Błędy organizacyjne? Oczywiście były. Dokładnie w tym samym czasie odbywały się w Polsce dwa identyczne przeglądy. Automatycznie stawało to zwolenników piosenek turystycznej i studenckiej przed koniecznością dokonania wyboru. Edward Kurzęcki — dyrektor "Włóczęgi '92" utrzymywał, iż był to termin "jedyny" — "Po prostu musiała odbyć się w tym roku akademickim. Konieczne jest zachowanie ciągłości, by ludzie nie zapomnieli co właściwie kryje się pod tą nazwą". Powszechnie jednak wiadomo, że rok akademicki kończy się w czerwcu.

Wiele do życzenia pozostawiała reklama. Plakaty i transparenty pojawiły się kilka dni przed "Włóczęgą", co najmniej dwa tygodnie za późno. Imprezie nie pomogła też, dość drażliwa, jednocześnie jednak istotna, kwestia nagród. Życie dla idei wyszło z mody... chyba również wśród turystów. Torbę LOT-u i długopisy trudno nazwać nagrodą, nawet "symboliczną". Mało "symbolicznych" byli natomiast stróżowie porządku — ubrani w czarne mundurki chłopcy z "Securitas".

Pozostałe pretensje należy kierować pod adresem... No właśnie — czyim? Nikt nie ma przecież obowiązku pasjonować się piosenką turystyczną. Można wprawdzie rozważyć się na temat upadku kultury studenckiej, lecz temat to nieciekaw, chociażby dlatego, że poruszany wielokrotnie.

"Lecz nie jest źle, mogło być gorzej..." — w końcu mieliśmy okazję posłuchać "Bez Jacka", Ciebelską, Wójtowicz, Tomczaka, "Wolny Wybór", Draga i "Raz, dwa, trzy". W końcu ktoś na tę "Włóczęgę" przyszedł, a niektórzy nawet dobrze się bawili. Robert Mazurkiewicz udowodnił, że potrafi napisać i odśpiewać interesujący tekst, Dagmara Korona zaprezentowała godne pozazdroszczenia warunki wokalne.

Wprawdzie aula WSI "świeciła pustkami" lecz wieczorami w klubach studenckich panował gwar. "U Jana" wszystko wyglądało jak przed laty. Występowały gwiazdy i uczestnicy przeglądu. Pełen aspiracji przedstawiciel publiczności wyśpiewywał "o kurde czemu szybko czas ucieka, cholera, sukces po nocach mi się śni...". Najwytwalsi schodzili "z placu boju" nad ranem.

Barbara KURASZKIEWICZ—MACHNIAK

Collage: Krzysztof Mężyński

Historie bulwarowe i nie tylko

"Gdyby nie druga wojna światowa zapewne wystąpiłabym na balu w pałacu Buckingham, poślubiłabym statecznego mężczyznę i nigdy nie zostałabym aktorką".

W maju minęły 32 lata od pierwszego ślubu Elizabeth Taylor, chociaż supermałżonka Hollywoodu tylko raz przeżyła piątą rocznicę ślubu.

WIELKA MAŁŻONKA



W 1932 roku w Londynie Liz Taylor przychodzi na świat. Jej zamożni rodzice przybyli do Anglii w 1929 roku z Illinois. Jednak w dumnej i nieprzystępnej stolicy Królestwa, zaliczani są do najwyższych sfer towarzyskich i finansowych. Wraz z nimi na coraz to kolejne salony wkracza ich raczkująca latorośl. Taylorowie przyjaźnią się m.in. ze znanym członkiem parlamentu, bliskim współpracownikiem Churchilla, Victorem Cazaletem. On zostaje ojcem chrzestnym Liz i ma ogromny wpływ na jej wychowanie — tradycyjne, wiktoriańskie, arystokratyczne. Oznacza to przede wszystkim ogromny kult angielskiej rodziny królewskiej. Mała Liz uczestniczy we wszystkich wielkich chwilach dworu. Pałac Buckingham staje się jej życiowym przedszkolem. Bawi się z księżniczkami Elżbietą i Małgorzatą, przebrana za motyla tańczy przed królową, jako trzyletnie dziecko nosi kosztowne suknie sprowadzane z Paryża.

Wraz z rodzicami mieszka w posiadłości wiejskiej w Little Swallows. Odwiedzają ich tam znani politycy i ludzie towarzystwa m.in. minister spraw zagranicznych Antony Eden i przyszły premier Neville Chamberlain.

Zbliża się wojna. Ojciec Liz decyduje się opuścić Anglię. Rodzina wraca do Ameryki i osiada w Kalifornii. Rozpoczyna się drugi rozdział edukacji Liz.

Ma 9 lat kiedy Metro Goldwyn Mayer poszukuje dziewczynki z angielskim akcentem do filmu "Powrót Lassie". Gra małą rolę. W 1943 roku MGM podpisuje z nią kontrakt na 7 lat. Występuje w "Jane Eyre" obok Orsona Wellesa. Prawdziwy sukces to "Wielka wygrana" — Liz ma 11 lat i jest sławna. Życie dzieli między szkołę i wytwórnię. Mając 14 lat pisze książkę o swoich zwierzętach. Jej popularność rośnie.

Dobiega 18 roku życia i rozpoczyna swój wielki serial — małżeństwo. Na bankiecie w MGM poznaje Conrada Hiltona, sukcesora wielkiej sieci hoteli. Zauroczona Liz nie chce słyszeć, że młody Hilton to brutal, hazardzista, kobieciarz. Pobierają się 7 maja 1950 roku w Beverly Hills. Wiktoriańska Liz pod suknią niesie bukiecik niezapominajek na szczęście.

Rezultat jest mizerny — szczęście trwa tydzień. Później Hilton kontynuuje nocne życie... bez udziału Liz. W końcu stycznia 1951 roku rozwodzą się.

Liz zapomina o swym wiktoriańskim wychowaniu. Tuż po rozwodzie zaczyna się nieustająca vendetta. Pierwszy "ukąszony" to angielski aktor Michael Wilding — partner Ingrid Bergman w jednym z filmów Hitchcocka. W lutym 1952 roku biorą ślub. Mają dwóch synów. Małżeństwo trwa pięć lat. Zdanem Liz Wilding jest za słaby, szuka silnego, dominującego mężczyzny. Kieruje swoje żądło w stronę Mike'a Todda, przemysłowca, producenta filmowego. Biorą ślub. Mike obsypuje ją klejnotami, wydaje serię wielkich bankietów na jej cześć. Liz rodzi córkę. Znosi się na trwały związek, jednak Todd, w rok po ślubie ginie w katastrofie lotniczej.

Elizabeth szuka pocieszenia u Eddie'go Fishera, mężu swojej najbliższej przyjaciółki, Debby Reynolds. Piętnuje ją za to cała Ameryka. Liga Kobiet USA nawołuje do bojkotu filmów z jej udziałem. Mimo to Liz poślubia Eddiego. Aby to zrobić przechodzi na judaizm. W maju 1959 roku biorą ślub w synagodze.

Idylla nie trwa długo. Wkrótce rozpoczynają się zdjęcia do "Kleopatry". Na planie czeka na nią Richard Burton. Od tego spotkania już tylko krok do rozwodu z Fisherem, który następuje w 1964 roku w Meksyku. Wcześniej Liz nie kryje, że jest kochanką Burtona. Łączą ich seks, alkohol, kłótnie, miłość. Wreszcie Richard porzuca Sybil Burton i zeni się z Liz. Po ślubie adoptują małą Węgierkę Marię. Ich związek trwa, kręci przy tym kilka filmów: "Kto się boi Virginii Woolf?", "Nicholsa, "Poskromienie złościny" Zeffirellego, "Boom" i "Tajna ceremonia" Josepha Loseya. W czerwcu 1974 roku rozwodzą się w Szwajcarii, by po roku znów wziąć ślub w afrykańskim buszu. Ale drugie małżeństwo z Burtonem trwa krótko. W życiu Liz pojawia się senator John Warner. Znajomość z senatorem najpierw wieniec kolejny rozwód z Burtonem tym razem na Haiti, następnie kolejny.

Kilkuletni związek z Richardem wyczerpał Liz — zaczęła tyć, pić i histeryzować. Próbuje walczyć z tym wszystkim, jednak rozwód z Warnerem wiśnie w włosku. Dochodzi do niego w 1982 roku. W tym czasie Burton umiera, wyczerpany alkoholem, w Szwajcarii. Po jego śmierci Elizabeth jeszcze raz próbuje się leczyć w elitarniej klinice Betty Ford.

Kończy kurację i poznaje kolejnego miliardera Malcolma Forbesa. Ten traktuje ją z nabożeństwem — sygnalizuje klejnoty, podróże, bankiety. Niestety Forbes umiera — Liz po raz kolejny trafia do kliniki.

Tam poznaje Larry'ego Fortensky'ego, który od paru miesięcy jest jej ostatnim mężem. Na razie.

(d)



Lekarze sowieccy w maju 1945 roku dokonali sekcji spalonych zwłok Adolfa Hitlera. Stwierdzili, że w mosznie wodza znajduje się tylko jedno jądro.



Adolf miał siedmioro rodzeństwa. Czoro zmarło przedwcześnie, dwoje było niedorozwiniętych umysłowo. Rodzice przyszłego kata, Alojzy i Klara byli blisko spokrewnieni. Aby zawrzeć związek małżeński musieli uzyskać specjalną dyspensę kościelną. Ojciec Adolfa był paniąskim dzieckiem babki, Anny Marii Schickgruber. Uwiódł ją syn bogatego Żyda, u którego pracowała. Alojzy był prawdopodobnie owocem tego romansu.

Tak więc Adolf Hitler miał zagmatwane pochodzenie, jedno jądro i miliony ofiar na sumieniu. Zanim jednak to wszystko trafiło do publicznej wiadomości wizerunek Hitlera rozpylił się pomiędzy faktem i plotką. Mówiono o jego dewiacjach: koprofilii, sadyzmie, homoseksualizmie. Specjaliści twierdzą jednak, że szaleństwo Führera nie musiało dominować

Jądro Rzeczywistości

również w sferze seksualnej. Zdaniem niektórych seksuologów wiele danych potwierdza jego zdolność do normalnego, trwałego związku z kobietą. Inni utrzymują, że to tylko powierzchowne złudzenie, zaś rzeczywiste życie seksualne Hitlera było pełne skrajności — od spokojnych, przelotnych fascynacji do związków kierujących się z czasem w stronę różnego rodzaju patologii. Przyczyny dewiacyjnych skłonności są zapewne bardzo złożone i jednocześnie trudne do ustalenia.

Wariant mówiący o homoseksualizmie Hitlera dementował jego przyjaciel, Albert Speer przyznając jednocześnie, że Führer potrzebował czasami narkotyków lub łagodniejszych środków pobudzających, aby pomóc sobie w koncentracji niezbędnej do osiągnięcia pełni przeżyć. Zdaniem Speera wynikało to raczej z doraźnej niedyspozycji czy przemęczenia. Glenn B. Infeld w swej pracy o intymnym życiu Hitlera powołuje się na opinię żyjących jeszcze nałożnic Adolfa, które mówią, że "umiał on docenić i zrozumieć ciało kobiety". Wzmianka o homoseksualizmie wywołuje ich śmiech.

W latach trzydziestych psychiatrzy związani z niemieckim podziemiem antyhitlerowskim lansowali pogląd, że charakterystyczna postać jaką Hitler przyjmuje publicznie czyli stylowa postawa z rękami ułożonymi na genitaliach świadczy o jego impotencji. Mawiano, że "Hitler ukrywał ostatniego bezrobotnego członka Trzeciej Rzeszy". Tezę o impotencji również obalają kobiety, twierdząc, że jest wiele tajemnic, które mogłyby ujawnić, ale na pewno nie należy do nich impotencja ich kochanki.

Pierwszą "historyczną" miłością Führera była Angela "Geli" Raubal, piękna, czarnowłosa córka jego przyrodniej siostry. We wrześniu 1929 roku dwudziestoletnia "Geli" przyjechała do matki Hitlera, która prowadziła jego dom przy Prinzregentplatz w Monachium. Czterdziestoletni wówczas "wujek" przejął opiekę nad siostrzenicą, wyznaczył jej sypialnię przylegającą do swojej i postawił strażę. "Geli" musiała czuć się zniewolona, mimo to schlebiała jej uwaga z jaką gorąco "wujka" strzegł jej dniem i nocą. Hitler chętnie pokazywał ją publicznie jako swoją siostrzenicę, prywatnie zaś był chorobliwie uzależniony od jej młodego ciała. Ów związek trwał dwa lata. Wreszcie "Geli", znudzona kapryśnym kochankiem, zdradzającą go z szoferem Emilem Mauricim, w 1931 roku przestrzeliła sobie serce kulą z pistoletu marki Walther, kaliber 6,35 milimetrów. Jak twierdzą świadkowie, po śmierci kochanki Hitler długo nie mógł dojść do siebie, popadł w ciężką depresję i kilkakrotnie usiłował popełnić samobójstwo, za każdym razem po wstrzymanywaniu przez pilnujących go bez przerwy w tym czasie współpracowników.

W połowie lat trzydziestych w życiu Hitlera pojawiła się 29-letnia Renata Muller - popularna gwiazda ówczesnego kina niemieckiego. Typowa Aryjka, niebieskooka blondynka stała się na "służbowo" wyznaczone spotkanie intymne. Randka okazała się pierwszą z licznych spędzonych wspólnie nocy. W 1937 roku romans nagle się rozpadł. Renata w tajemniczych okolicznościach wypadła z okna swojego mieszkania na wysokość 12 metrów. Później okazało się, że w tajemnicy przed wodzem, miała kochankę pochodzenia żydowskiego.

W 1939 roku inna kochanka Hitlera, Angielka Unity Mitford strzeliła do siebie z pistoletu tak "nieprofesjonalnie", że z kulą w czaszce przez najbliższych dziewięć lat prowadziła zupełnie niedolę, biologiczną egzystencję. W tym samym roku Suzi Lipteur zaproszona do apartamentów Hitlera przez jego goryle, powiesiła się nazajutrz po spędzonej z nim nocy.

Ale najbardziej znaną, najbardziej uprzywilejowaną towarzyszką Führera była młodsza od niego o 23 lata Ewa Braun. Pojawiła się przy nim jako pocieszycielka po "Geli". Zamieszkała razem w 1932 roku. Zdrowa, wyginnastkowana, piękna i prymitywna Bawarka była idealną kochanką dla targanego tajemniczymi pasjami Hitlera. Przy całej swej krzepie miała jedną wadę budowy — zbyt małą pochwę. Po zdobyciu przez Adolfa pełni władzy w Niemczech czym prędzej przeszła zabieg korekcyjny. Jej szczerze opłacany ginekolog zginął w wypadku samochodowym tuż po zakończeniu kuracji.

Ewa rzadko pojawiała się z nim publicznie. Osoby znające ich bliżej utrzymywały, że w ciągu całych miesięcy Hitler spędzał z nią tylko tyle czasu, ile trzeba było na odbycie stosunku seksualnego. Znalazło to niejako potwierdzenie w jej notatkach osobistych. "Nawet nie zdejmuję butów, a często w ogóle nie idziemy do łóżka. Robimy to na podłodze. To go bardzo podnieca" — pisała.

W wolnych chwilach Hitler lubił ją rozbierać. Chodziła nago po mieszkaniu, a on fotografował — szczególnie chętnie utrzymywał na kliszy zbliżenia pośladków. Mimo kłopotliwych tego związku Ewa była oddana i wierna swojemu kochankowi. Z własnej woli przyjechała do Berlina w chwili, kiedy Trzecia Rzesza, jedyną dzieckiem Adolfa już dogorywała.

Adolf Hitler poślubił Ewę Braun o świcie 29 kwietnia 1945 roku, gdy Rosjanie zajmowali miasto. W podróż poślubną wybrali się na tamten świat — ona zażyła cyjanek potasu, on strzelił sobie w skroń.

Jacek DYŁ



Kiepska piosenkarka kabaretowa zyskała miliony wyznawców jako pastor założonego przez siebie Kościoła Miłości

Amerkański mit pucybuta, który zostaje milionerem chyba nigdy nie przestanie być aktualny. Przynajmniej za Oceanem. Raz po raz pojawia się tam bowiem ktoś kto robi karierę w takim właśnie stylu. I tak nowym guru Amerykanów (a właściwie przede wszystkim Amerykanek) jest Marianna Williamson, pastor Kościoła Miłości.

Wypędza szatana i AIDS

Przez kilkanaście lat śpiewała piosenki o miłości w podrzędnych kabaretach i nic z tego nie wynikało. Mało kto znał jej nazwisko i ledwie wiązała koniec z końcem. Co innego gdy o miłości zaczęła wygłaszać kazania. Nagle okazało się, że ma miliony słuchaczy, którzy gotowi są stać w długiej kolejce i zapłacić siedem dolarów, by dostać się do małego kościółka w Los Angeles, wysłuchać kazania pastora w spódnicy i dać się wyleczyć ze wszelkich swoich dolegliwości. Pani Williamson głosi bowiem, że leczy wszystko — od opętania przez diabła po AIDS.

Nie da się ukryć, że nowej religii i jej twórczyni mocno przysłużyła się znana i ekstrawagancka aktorka, Elizabeth Taylor. Jesienią ubiegłego roku właśnie Mariannę Williamson wybrała ona na pastora, który wiekami małżeńskim połączył ją z Larrym Fortenskim, najnowszym faworytem kapryśnej supergwiazdy Hollywood. Pani pastor bowiem nie tylko wydarłemu, określonym przez amerykańską prasę "ślubem stulecia", kościółek w Los Angeles przeżył prawdziwe obłędzenie, a do wyznawców Kościoła Miłości dołączyły takie sławy jak Woody Allen i Shirley Mac Laine, Liza Minnelli, czy Antony Perkins.

Marianna Williamson głosi, że miłość leczy wszystkie choroby. Wzywa do powrotu do miłości, bo "jeśli będziemy kochać, narodzimy się na nowo". Takie jest też przesłanie książki "A Return To Love", która ukazała się niedawno i od kilku tygodni utrzymuje się na pierwszym miejscu wśród amerykańskich bestsellerów. Pani pastor bowiem nie tylko potrafi pięknie mówić o miłości, ale i umie zadbać o swoje interesy. Widząc więc co się święci, założyła własną firmę wydawniczą "Cud", za pośrednictwem której wydaje książki własnego autorstwa oraz kasety z nagraniami swoich kazań.

Jest to prawdziwy "cud" w stylu amerykańskim. 39-letnia "cudotwórczyni" potrafiła bowiem doskonale wyczuć koniunkturę na powrót do uczuć. Łatwo jest mówić o potrzebie powrotu do prawdziwej miłości w sytuacji pewnego przesytu konsumpcyjnego oraz strachu wywołanego wirusem HIV, który potrafi w mgnieniu oka zdruzgotać nawet największych gigantów (przypadek Freddiego Mercury'ego). Wiara w potęgę Ameryki, teraz większa niż kiedykolwiek przedtem, sprawia, że za potrzebowanie na cud jest wyjątkowo duże. A tam gdzie jest zapotrzebowanie, musi szybko pojawić się pożądaný towar. Najpierw były nim piosenki o miłości Madonny, a teraz nauki "guru całej Ameryki", jak określa ją prasa, Marianny Williamson.

Ponieważ nowinki zza Oceanu coraz szybciej docierają do nas, należy się spodziewać, że i książka "Powrót do miłości" lada moment znajdzie się w księgarniach, a kasety pastor Williamson zaczną rywalizować z seansami Kaspirowskiego i Nowaka. Ciekawe z jakim skutkiem...

Zbigniew BISKUPSKI

Przyda Ci się 10 milionów?

Nie łam głowy, rozwiąż łamigłówkę w konkursie "4 x 10 MILIONÓW"

W każdym Magazynie (piątek) i w każdym Weekendzie (sobota), zamieszczamy blok łamigłówek — łatwych i trudniejszych oraz numerowany kupon. Z każdego bloku należy rozwiązać co najmniej jedną z proponowanych łamigłówek. Każdy Czytelnik, który skompletuje w ten sposób rozwiązania i kupony z całego miesiąca i prześle je do zielonogórskiej siedziby redakcji "Gazety Nowej" z dopiskiem "4 x 10", weźmie udział w losowaniu jednej z czterech nagród po 10 milionów złotych.

Uwaga. W losowaniu biorą udział wyłącznie te osoby, które nadesłały komplet rozwiązań z całego miesiąca wraz z kuponami oznaczonymi kolejnymi numerami. Majowe kupony będą nosiły numery od 1 do 8, co oznacza, że należy rozwiązać osiem łamigłówek z kolejnych wydań.

Jedną osobą może nadesłać nieograniczoną liczbę kompletów kuponów. Rozwiązania prosimy przysyłać łącznie tylko raz w miesiącu z dołączonymi kuponami ze wszystkich wydań Magazynu i Weekendu.

Nagrody zostaną rozlosowane do dziesiątego każdego miesiąca, a wyniki opublikujemy w Weekendzie.

4 x 10 MILIONÓW

ma

KUPON NR 4

IMIĘ, NAZWISKO, ADRES

ROZWIĄZANIE

Krzyżówka panoramiczna

Po wpisaniu wyrazów liter ustawione w kolejności od 1 do 11 utworzą końcówkę rozwiązania — przysłowie polskie.

CEM

Krzyżówka panoramiczna

Po wpisaniu wyrazów liter ustawione w kolejności od 1 do 17 utworzą końcówkę rozwiązania — przysłowie.

Rebus metagramowy

W każdym odgadniętym wyrazie należy zmienić jedną literę na inną. Rozwiązanie o literach początkowych: S.M.B.W. "CEM"

SZCZEGÓLNY KWADRAT MAGICZNY

W kółka figury należy wpisać kolejne liczby od 1 do 16 tak, aby w każdym rzędzie, każdej kolumnie, na obu przekątnych i na dwięciu okręgach dały sumę 34. Liczby 1, 5, 6, 9 i 13 znajdują się już we właściwych kółkach. "M"

POKAŻ GDZIE, POWIEM CI CO

Nie bój się — zbadaj się

Coraz częściej w naszych spotkaniach z medycyną stajemy zaskoczeni i zakłopotani swoją niewiedzą. Lekarz końca naszego wieku nie tylko słucha nas (fonendoskopem, czyli popularną "słuchawką"), nie tylko ogląda gardło i mierzy ciśnienie, ale ma do swojej dyspozycji supernowoczesną aparaturę medyczną. Dzięki niej zwiększyły się możliwości diagnozowania, ale również pogłębiła się dezorientacja i lęk pacjenta. Otrzymując skierowanie na badanie nie zawsze wiemy, na czym będzie ono polegało: czy jest bolesne, nieprzyjemne, jak należy się do niego przygotować. A potem, gdy już odbieramy wyniki badań zastanawiamy się czy są prawidłowe.

O opracowanie "małego przewodnika" po najczęstszych stosowanych badaniach poprosiliśmy jednego z gorzowskich lekarzy.

Badania morfologiczne krwi

Służą oznaczeniu stężenia hemoglobiny, liczby krwinek czerwonych, białych i płytek, wskaźnika hematocritowego, wskaźnika barwnego, procentowego składu krwinek białych oraz ocenie rozmazu.

Prawidłowe wyniki:

Hemoglobina	u mężczyzn	ok. 16 g/litr
	u kobiet	ok. 14 g/litr
Krwinki czerwone	u mężczyzn	ok. 5,4 mln/mm ³
	u kobiet	ok. 4,5 mln/mm ³
Krwinki białe		7.000-10.000
Płytki krwi		150.000-350.000

Tu podano górne wartości, zwykle są one nieco mniejsze i do lekarza należy ocenić czy mamy do czynienia z niedokrwistością, malopłytkowością itd.

Wskaźnik hematocritowy to objętość zbitych krwinek czerwonych w 100 ml pełnej krwi. Prawidłowe wartości: dla mężczyzn 40-50%, dla kobiet 37-47%, dla dzieci i młodzieży 35-40%, dla noworodków 44-62%.

Obniżone wartości świadczą o niedokrwistości, podwyższone — np. o odwodnieniu.

Rozmaz polega na rozprawieniu kropli krwi na szkiełku mikroskopowym, zabarwieniu jej i ocenie morfologii krwinek czerwonych, białych i płytek oraz obliczeniu procentowego składu krwinek białych, czyli stosunku limfocytów do granulocytów i monocytów oraz poszczególnych form granulocytów. To bada-

nie służy postawieniu diagnozy chorób krwi. Na porabianie krwi udajemy się na czczo.

Posiew krwi

Polega na pobraniu krwi i następnie inkubowaniu jej na odpowiednich pożywkach w celu stwierdzenia zakażenia, a więc zidentyfikacji bakterii krążących we krwi.

Badanie OB

OB, czyli odczyn Biernackiego, określa szybkość opadania krwinek czerwonych. Zjawisko zmniejszenia opadania krwinek czerwonych poza ustrojem w naczyniu szklanym zauważył w 1897 roku polski uczone Edmund Biernacki. Zjawisko to do dzisiaj nie zostało wyjaśnione, chociaż na jego temat istnieje wiele hipotez. Opadanie ulega przyspieszeniu w stanach zapalnych i różnorodnych zakażeniach, zaburzeniach białkowych i przy nowotworach.

Na pobranie krwi udajemy się na czczo.

Badania biochemiczne krwi

Cukier — W zależności od metody badania prawidłowe wartości kształtują się w granicach od 100 do 200 mg proc. Zwiększone wartości mają miejsce przy cukrzycy.

Cholesterol — Prawidłowe wartości do 250 mg proc. Podwyższone wartości mogą świadczyć o zaburzeniach gospodarki tłuszczowej, np. w miażdżycy.

Mocznik — Prawidłowo 45 mg proc. Podwyższona świadczy o niewydolności nerek.

Kreatynina — Prawidłowa zawartość do 1,1 mg proc.

Na badanie idziemy na czczo.

Badanie moczu

Przy odczytywaniu wyników bierze się pod uwagę: barwę (prawidłowa — żółta), odczyn (kwaśny), ciężar właściwy (około 1020), przejrzystość (w normie — zupełna).

Ze składu chemicznego poszukuje się: białka (jego pojawienie się świadczy o stanach zapalnych lub uszkodzeniu nerek), cukru (świadczy o cukrzycy), ciał ketonowych (nadmiar występuje przy uszkodzeniu wątroby lub niedokrwistości), kwasów żółciowych oraz krwi (w ostrym zapaleniu nerek lub kamicy moczowej).

Rozróżnia się też elementy morfotyczne: moczniki, węglany, fosforany, szczawiany, florę bakteryjną, krwinki białe i czerwone, śluz, walcuski. W normalnych warunkach elementy morfotyczne występują w znikomych ilościach lub nie występują wcale.

Niekiedy dokonuje się posiewu moczu dla stwierdzenia charakteru zakażenia.

Mocz należy pobrać do badania rano, tuż po obudzeniu (tzw. pierwszy z nocy). Kobiety ze środkowego strumienia czują nie w fałd pierwszej, po dokładnym podmyciu się.

Badanie kału

Przeprowadza się je dla stwierdzenia pasożytnictwa i dla określenia zawartych w nim elementów, które mogą zmieniać się w zależności od schorzenia. W badaniu mikroskopowym wyszczególnia się np. nietrawione resztki pokarmowe, jaja i cysty pasożytów.

Badania rentgenowskie

Bez przygotowania udajemy się na prześwietlenie klatki piersiowej (dla diagnostyki chorób płuc i serca) czy zębów.

Badania kontrastowe

To badania radiologiczne z użyciem środków cieniujących.

Cholecystografia

Metoda radiologiczna służąca badaniu pęcherzyka żółciowego po wypełnieniu go środkiem cieniującym w celu ujawnienia np. złożeń.

Cholangiografia

Uwidocznienie dróg żółciowych. Przy skierowaniu pacjenta po ciele w sposób przygotowania do badania (czasem z użyciem środków cieniujących), wykonanie czyszczenia lewatywy, ewentualnie przyjęcie leków powodujących odpływ żółci.

Na badanie udajemy się na czczo.

Badania radiologiczne przewodu pokarmowego

Przełyk, żołądek i dwunastnica — wykonuje się je przy użyciu soli baru podawanej bezpośrednio w czasie badania. Służą one uwidocznieniu schorzeń tych narządów (np. nowotworów, owrzodzenia, ciała obce).

Na badanie udajemy się na czczo.

Wlew doodbytniczy — wykonuje się w celu uwidocznienia jelita grubego. Badanie to polega na wlewaniu soli baru w postaci lewatywy doodbytniczej. Na badanie należy przysiąc na czczo i po wykonaniu lewatywy.

Urografia

Badanie kontrastowe dróg moczowych. Podaje się kontrast dożylny. Przygotowanie badania polega na wykonaniu lewatywy i wzięciu leków odpowiadających. Na badanie przychodzimy na czczo.

Do badań kontrastowych należą także wykonywane rzadziej: arteriografia (badanie naczyń) i bronchografia (badanie oskrzeli).

EKG

Elektrokardiografia to badanie polegające na rejestrowaniu prądów czynnościowych serca. Badanie rejestruje rytmy serca, miejsce powstawania nieprawidłowych bodźców, stan ukrwienia mięśnia sercowego, w tym zawał. Wykonuje się badanie spoczynkowe i powysiłkowe. Na badanie przychodzimy bez przygotowania, a interpretację wyniku pozostawiamy lekarzowi.

EEG

Elektroencefalografia służy rejestracji prądów czynnościowych mózgu. Specjalna aparatura za pośrednictwem odpowiednio ustawionych elektrod odprawia potencjały mózgowe z powierzchni czaszki. Zostają one zarejestrowane na taśmie w postaci fal o różnej częstotliwości i amplitudzie. Odchylenia od normy mogą wskazywać na umiejscowienie zmian chorobowych w mózgu (np. w przypadkach guzów czy ognisk zapalnych). W niektórych chorobach, jak np. w padaczkę, charakter zmian w zapisie EEG ma decydujące znaczenie w rozpoznaniu. Do badania nie musimy się w szczególności przygotowywać.

Sonda żołądka

Dość nieprzyjemne badanie polegające na wprowadzeniu sondy do żołądka i pobraniu treści żołądkowej dla określenia kwasoty soku żołądkowego. Na badanie przychodzimy na czczo.

Sonda dwunastnicza

Polega na wprowadzeniu sondy do dwunastnicy i pobraniu treści splotowej do dwunastnicy. Pozwala na diagnostykę chorób dróg żółciowych, stanów zapalnych czy stwierdzenie zakażenia lamblami. Na badanie przychodzimy na czczo.

USG

Badanie zwane ultrasonografią polega na wykorzystaniu zjawiska ultradźwięków, które odbijają się od badanych struktur i rzutują na ekranie. Dzięki ultrasonografii możemy obejrzeć serce, narządy jamy brzusznej czy ciążę w macicy.

Dzięki USG można wykryć, czy płód w łonie matki rozwija się prawidłowo. Już w 5 tygodniu ciąży widać na ekranie pęcherzyk płodowy w powiększonej macicy.

W późniejszym czasie można stwierdzić niektóre wady wrodzone płodu: mózgu, serca, narządów jamy brzusznej (np. układu moczowego) czy też rozszczep kręgosłupa.

Na podstawie wymiarów płodu wnioskujemy o jego wadze (przy określaniu wagi okotopłodowej najbardziej miarodajny jest obwód brzucha płodu). Przy ciąży przenoszonej USG jest bezinwazyjny, tzn. nie przynosi żadnych ujemnych skutków.

Amnioskopia

Wziernikowe badanie kobiety ciężarnej, przeprowadzane za pomocą specjalnego aparatu (amniotomu), które ma na celu ocenę ilości i zabarwienia wód płodowych. Ten ogląd ułatwia postawienie diagnozy, czy łożysko jest w dalszym ciągu wydolne i czy nie występuje zagrożenie niedotlenienia płodu.

Badanie cytologiczne

Polega na oglądaniu pod mikroskopem komórek nabłonkowych pobranych z szyjki macicy w trakcie badania ginekologicznego. Dzięki temu prostemu badaniu można szybko określić czy np. występuje nadzerek jest spowodowana tylko stanem zapalnym czy w grę wchodzi stan poważniejszy — przedrakowy lub nowotworowy. Badanie cytologiczne ma na celu jak najwcześniejsze wykrywanie stanów chorobowych, zagrożenia rakiem.

Dzięki badaniom cytologicznym tzw. hormonalnym można w przybliżeniu określić, czy funkcje wydzielnicze jajników są prawidłowe. Ma to znaczenie u młodych kobiet mieszkających nieregularnie lub w przypadku nieprawidłowego przebiegu ciąży.

Na wyniku badania cytologicznego określona jest grupa cytologiczna. Grup tych jest pięć. Tylko grupa I nie wymaga konsultacji z ginekologiem, bo w ten sposób określony jest prawidłowy stan szyjki macicy. Pozostałe grupy winny być zinterpretowane przez lekarza.

Badanie dna oka

Dzięki niemu okulista może dokładnie obejrzeć siatkówkę. Ma ono na celu diagnozowanie chorób siatkówki i nerwu wzrokowego. Służy nie tylko okulistyce, ale np. neurologii, bowiem na tarczy nerwu wzrokowego można obejrzeć wzmożone ciśnienie śródczaskowe. Jest to badanie wspomaganie m.in. rozpoznawanie guzów mózgu i wylewów śródczaskowych. Dzięki niemu można też określić stopień zaawansowania nadciśnienia i cukrzycy, zleca więc je niekiedy także internista.

Badania promieniotwórcze

Polegają na tym, że pacjentowi podaje się odpowiednią dawkę promieniotwórczą (np. jodu przy badaniu tarczycy) a promieniarki te są wybiórczo pochłaniane przez dany narząd. Następnie wykonuje się jakby zdjęcie tego narządu — powstaje mapa pokazująca jego wysycenie tym pierwiastkiem (np. tam, gdzie gromadzi się nadmiernie, może występować guzek tarczycy).

Badanie szpiku kostnego

Polega na pobraniu drogą nakłucia z mostka albo z grzebienia kości biodrowej szpiku kostnego za pomocą specjalnej igły. Bada się rozmaz szpiku w celu określenia chorób krwi. Otrzymany wynik to ilościowe przedstawienie poszczególnych komórek jądrowych szpiku kostnego.

Biopsje narządów

Tak określa się pobranie wycinka z chorego narządu. Wycinki barwi się odpowiednimi preparatami i ogląda pod mikroskopem, wskazując nieprawidłowe cechy.

Pobranie wycinków służy postawieniu właściwej diagnozy. Nakłuwac można np. wątrobę, nerkę, śledzionę, sutki, węzły chłonne a nawet pobierać wycinki z mięśnia sercowego.

Cewnikowanie serca

Jest to badanie kardiologiczne, polegające na wprowadzeniu cewników przez naczynia obwodowe dla określenia ciśnienia panującego w poszczególnych jamach serca, pobierania próbek krwi z jam dla określenia tlenu i dwutlenku węgla (przy pewnych chorobach serca zmienia się wysycenie). Metodą cewnikowania serca można wykonać rozszerzone badania ekg, badać potencjały elektryczne na różnych poziomach serca, oraz — co bardzo ważne — implantować elektrody, które następnie są łączone z tzw. rozrusznikiem (jest to metoda leczenia zaburzeń pracy serca).

Gastroskopia

Należy do grupy badań, które określić można jako wziernikowanie narządów wewnętrznych, gdyż znacznie łatwiejsze do wykonywania, gdyż współczesna medycyna dysponuje światłowodami, składającymi się z cienkich nitów szklanych, dzięki którym można oświetlić dany narząd badając go. Wziernikowaniu służy fiberoskopy, które są giętkie, w przeciwieństwie do dawnych sztywnych rur, niewygodnych zarówno dla lekarza, jak i pacjenta.

Laparoskopia

Oglądanie jamy brzusznej przez nakłucie i wprowadzenie odpowiedniego przyrządu. Umożliwia rozpoznawanie niektórych schorzeń wątroby, pęcherzyka żółciowego. Podczas badania możliwe jest pobranie wycinków.

Mediastinoskopia

Nakłucie śródpięcia i pobranie wycinków do badań histopatologicznych.

Rektoskopia

Oglądanie odbytnicy na długości 20-30 cm przy pomocy rektoskopu, czyli wziernika doodbytniczego. Badanie ma na celu ustalenie zmian chorobowych. Przy pomocy giętkiego fiberoskopu można obejrzeć nawet całe jelito grube. W czasie badania można też pobierać wycinki do badań mikroskopowych.

Do odzw...
Czym...
dwukrotnie...
kończące...
dzieln...
spotkanie...
sumami...
Zresztą od...
K...
O...
b...
W...
chłopcy...
południe...
odżani...
ją przy...
na podw...
Do Pi...
przystęp...
więcej m...
jednak o...
poniżej...
poziomu...
ści i uw...
dów...
Nasze v...
jest dzie...
robimy i...
cierpliw...
można l...
dziewcz...
600 tys...
5 milion...
za 400 ty...
piej laki...
rekawicz...
padek gu...
Gdy nas...
nabyć m...
wane —...
niez droz...
zorniejsz...
dwie kos...
wsza bę...
koszuli...
krawat...
czy do w...
czą zwyk...
tys.), czy...
(około 30...
Średni...
około 800...

KOSMOS MY I ONI

Meldunki i sprawozdania na temat UFO mnożą się i pojawiają w różnych czasopiśmie, a ogół obywateli uważa to za bajeczki, czy kaczki dziennikarskie... Czy naprawdę? Gdyby tak było to czy Ronald Reagan w czasie swej rozmowy z dziennikarzami zanotowanymi w listopadzie 1985 roku powiedziałby:

"powiedziałem Gorbaczowowi: o ile prostsze mogły być podczas naszego spotkania jego i moje zadania, gdyby pojawiło się dla naszego świata nagle zagrożenie ze strony innych istot z innych planet (podkr. moje) w kosmosie. Zapomnielibyśmy o wszystkich tych lokalnych sporach między naszymi krajami i stałoby się dla nas jasne, że wszystkie ludzkie istoty na tej Ziemi tworzą wspólnotę".

A czy Michaił Gorbaczow na Kremlu, w maju 1987 wypowiedział tylko "tak sobie" następujące słowa: "podczas naszego spotkania w Genewie prezydent Stanów Zjednoczonych mówił o tym, że w wypadku jakiegś inwazji dokonanej na naszą planetę przez istoty pozaziemskie (podkr. moje) Stany Zjednoczone i Związek Radziecki walczyłyby wspólnie, wspólnymi siłami... Nie będę tego przewidywania szczegółowo omawiał gdyż... jest jeszcze za wcześnie, aby się o podobną agresję kłopotać"? Czy słowa te nie świadczą o istnieniu jakiejś realnej sytuacji zmuszającej do omawiania podobnych problemów?

Szereg faktów świadczy o tym wyraźnie, że nie jesteśmy jedyną cywilizacją w kosmosie. Trzeba wreszcie w sposób zdecydowany przyjąć do wiadomości, że to co obserwujemy jest bezwzględnie rzeczywistymi spotkaniami z przejawami istnienia nieznanego (względnie nieznanego) nam jeszcze wyższej niż nasza cywilizacji.

W nawale codziennych trosk i przy wrywkowo prowadzonych obserwacjach wiele rzeczy uchodzi naszej uwadze i wydaje się wtedy, że to jakieś kaczki dziennikarskie. A tymczasem postępy nauki na Ziemi pozwalają nam, w niektórych dziedzinach, zbliżyć się coraz bardziej do określenia różnicy poziomów techniki między nami i naszymi niektórymi gośćmi, a w każdym razie dają możliwość "dokładnego" określenia niektórych elementów stosowanych przez naszych gości rozwiązań technicznych.

Nowoczesna teoria napędów zna typ silnika magnetycznego, czy też pojazdu o napędzie magnetycznym, który to pojazd "magnetokraft" lub "magnetolot" posiada w zasadzie wszystkie te cechy, których liczą obserwatorzy spostrzegli u "latających talerzy".

Właściwie ludzkość jest u progu realizacji takich pojazdów. W momencie gdy uda nam się na tyle rozwinąć konstrukcję urządzeń umożliwiających sterowanie procesem kontrolowanej syntezy termojądrowej, że w konsekwencji pozwoli na konstruowanie silników magnetycznych, to będziemy mieli już właściwie niemal gotowe własne "latające talerze"! Oczywiście silnik taki musi mieć wydajność umożliwiającą pokonanie siły przyciągania ziemskiego. Możliwość zmiany — w pewnym zakresie — strumienia magnetycznego, oraz możliwość wytwarzania "pulsacji" tego strumienia magnetycznego. Porównawczo zmiany strumienia magnetycznego silnika określić można jako zmianę "mocy" tego silnika. Z punktu widzenia obecnego stanu techniki — nadanie tych cech owemu "silnikowi" można uznać za rozwiązuwalne.

Zakładając, że mamy już taki "silnik", poprzez skierowanie jego działania "w dół", powinniśmy otrzymać efekt oderwania się od Ziemi! Samo oderwanie się od Ziemi nastąpiłoby bezszelestnie i bez żadnych dodatkowych efektów. Z przybliżonych obliczeń wynika, że optymalnym kształtem takiego pojazdu z wielu względów — byłby kształt tak popularnego w opowiadaniach o UFO "latającego spodka".

Jakie inne cechy posiadałby taki magnetolot?

W atmosferze ziemskiej miałby szybkość około 50 tysięcy kilometrów na godzinę, a w przestrzeni kosmicznej — szybkość przyswistną. Wokół pojazdu, w czasie pracy jego silnika, można wytworzyć falę magnetyczną powodującą odrzucanie powietrza od powierzchni pojazdu. Pojazd ten poruszałby się w "leju próżniowym" nie napotykał na opór powietrza i nie narażając swej powłoki na

pokonywanie tarcia o atmosferę. — Wokół pojazdu, w czasie jego jazdy, powietrze jarzyłoby się, przy czym barwa poświaty zależna byłaby od prędkości lotu i masy pojazdu. — Przy pewnej modyfikacji silnika magnetycznego poświatę tę można by wyłączać.

Z wielu innych cech magnetolotu warto wymienić i tę, że pojazd taki posiada w czasie pracy silnika zdolność do tworzenia pola ochronnego, to jest odrzucania od swej powierzchni każdego pocisku z metalu lecącego z dowolną, osiągalną obecnie prędkością.

Silnik pojazdu w czasie swej pracy wydaje dźwięk podobny do pracującego transformatora.

Wymieniam tu — w zasadzie — te cechy pojazdu z silnikiem magnetycznym, które liczni obserwatorzy podają jako dostrzeżone podczas spotkań z "latającymi talerzami".

Nauki fizyczne dają nam zatem dowód, że obserwacje poczynione podczas spotkań z latającymi talerzami są całkowicie realne, gdyż pojazdy o takich cechach charakterystycznych nie tylko mogą istnieć, ale nawet my Ziemianie nie jesteśmy zbyt daleko od momentu ich zbudowania.

Jesteśmy odwiedzani i obserwowani i to wszystko co się o tym fakcie mówi to nie złudzenia, lecz rzeczywistość. Dlaczego zatem nie nawiązano dotychczas z nimi kontaktu?

Otoż nie jestem pewien czy kontakt ten nie został z wybranymi grupami Ziemian jednak nawiązany! A jeśli nie został nawiązany z całą ludzkością? A jeśli nie został nawiązany z całą ludzkością? To spójrzmy na nasze "wycieczki" na Ziemi, na stosunki międzyludzkie i to, co robimy na naszej planecie — czyha się nie ma czemu dziwić, że wyższe cywilizacje wcale do tego kontaktu się nie spieszą.

Rajmund PIEKALKIEWICZ



Groził, że jeśli nie dostanie 10 tys. dolarów, zabije oboje

PIOTRUŚ PAN PO POLSKU

Piotr M. z malej osady leżącej na skraju Puszczy Mariańskiej, ma zaledwie dziewięć lat. Jak wiadomo od dawna, "w czasie deszczu dzieci się nudzą" i wymyślają niestworzone historie. Piotruś M. postanowił dowiedzieć, że wyrosnięte dzieci także wymyślają zabawy, tyle że stosowne do swojego wieku, a więc takie, dzięki którym można i się rozzerwać, i coś niecoś zarobić. Ot, dziesięć tysięcy dolarów na przykład...

Leon K. jest człowiekiem zamożnym, przynajmniej w mniemaniu sąsiadów i znajomych. Także w puszczańskiej wiosce, w której ma brata, a niedawno od niego swój domek letniskowy. No bo który dzisiaj emeryt może sobie pozwolić na luksus posiadania daczki...

Domek jest taki sobie, bez nadzwyczajnych luksusów, nawet bez ogrzewania, więc państwo K., choć cenią sobie zdrowe letnie powietrze, przebywają w nim tylko od późnej wiosny do wczesnej jesieni — wtedy, gdy pozwalają na to warunki atmosferyczne.

Tym razem jednak pan Leon wybrał się tam trochę wcześniej, a to po prostu dlatego, że chciał odwiedzić chorego brata. A skoro już był w wiosce, to postanowił sprawdzić, co się dzieje na terenie jego letniska. Bardzo się zdziwił, gdy już z daleka zobaczył wetknięty w drzwi list. A już całkiem zdumiał się, gdy poznał jego treść.

Autor listu groził bowiem uśmierceniem pana Leona i jego żony, jeśli we wskazanym terminie, pod kamieniem leżącym koło bramy, nie znajdzie się 10 tys. dolarów.

Pan Leon trochę się przestraszył, ale od razu doszedł do wniosku, że musi to być sprawa kogoś z miejscowych. Nikt inny przecież nie mógł wiedzieć, że odwiedzi już teraz domek letniskowy. Zresztą stan, w jakim był list, wskazywał wyraźnie na to, że musiał być włożony w drzwi całkiem niedawno. Leon K. nie miał zamiaru jednak zapłacić takiego okupu. Zresztą choćby dlatego, że suma 10 tys. dolarów nawet dla niego, posiadacza "daczki", jest sumą astronomiczną. Od razu zdecydował, że zwróci się z tym do policji, choć gangster przestrzegł w liście, że w takim przypadku on i jego żona zginą natychmiast.

Pomyślał chwilę i postanowił, że napisze do szantażysty, iż we wskazanym terminie nie jest w stanie zgromadzić takiej sumy i poprosi o zwłokę. List zostawił w drzwiach, uda się szybko na policję i może da się gangstera ująć, gdy będzie przejmował list.

Jak pomyślał, tak zrobił. Nim jednak policja dyskretnie dotarła pod wskazany adres, listu już nie było. To znaczy w drzwiach sterczała kartka, ale nie pisała ręką pana Leona, lecz przez szantażystę. Ów zaś informował, że zgadza się na przesunięcie terminu, ale jednocześnie nakazuje, by żądana suma została złożona nie pod wskazanym wcześniej kamieniem, lecz pod cegłą leżącą przed drzwiami wejściowymi do "daczki".

Oznaczonego dnia wszystko odbyło się jak w kryminalu.

Przybyli wcześniej policjanci ostrożnie ukryli się

w domku i obserwowali teren. Po pewnym czasie na podwórku pojawił się młody mężczyzna w roboczym ubraniu. Pokręcił się leniwie i spokojnie po obejściu, udawał, że sprawdza czy nie ma gospodarsza, potem odwrócił się i odchodził. Gdy jednak miał umówioną cegłę, doznał niespodziewanego przypływu energii. Podniósł cegłę, wyjął ukrytą pod nią paczkę i rzucił się do ucieczki.

Pościg także przypominał komediowe gagi śmiesznych filmowych policjantów. Nim bowiem dzielni stróż prawa ruszyli w pościg, było po wszystkim... Gangster uciekł i zmylił pogonę. Na szczęście w odwodzie czekał dzielny policyjny pies.

Domyślił pan Leona okazały się lepsze od skuteczności policji (wyłączając psa). Tropiciel doprowadził późniejszy pościg do zagrody państwa M. Policjanci, podążając za psem, wtargnęli do środka i wyciągnęli z łóżka nad podziw zaspanego Piotra M. Tu jednak do akcji wkroczyli rodzice chłopca, gotowi przyrzec na wszystkie świętości, że Piotruś w ogóle nie wychodził z domu. Być może nawet od urodzenia...

Piotruś jednak nie potrafił wytłumaczyć, skąd ma paczkę, którą pan Leon włożył pod feralną cegłę, został więc zatrzymany. Gdy przez noc przemyslał wszystko, postanowił powiedzieć prawdę. Czy rzeczywiście całą prawdę, orzeknie sąd. Piotruś M. bowiem tłumaczy się chyttrze, twierdząc, że był to tylko sąsiedzki żart. Przecież na wsł jest tak nudno i nic się nie dzieje. A jakoś rozzerwać się trzeba...

Zbigniew BISKUPSKI

CIAŁO
DO GRZECHU,
GEOWA
DO INTERESU

Na ścianie, w biurze producenta kanału telewizyjnego MTV, podobnie jak na ścianach w całej Ameryce powieszony jest fototapeta super-modelki, 26-letniej Cindy Crawford. Pod ilustracją znajduje się krótka notka: "Dziękuję, że pozwoliła mi mówić". Niewiele modelek wykorzystano szansę zrobienia kariery, tak jak uczyniła to piękna Cindy. Pokazywała się wszędzie, tylko po to, by być zauważaną. Zaczęła w studiu u Viktora Skrebenskiego, pokazując swe ciało w kalendarzach. W magazynie Sport Illustrated reklamowała stroje kąpielowe. Nie stroniła również od zdjęć w Playboy'u. Występowała w MTV, a także w filmie "Dzika Orchidea". Reklamą, chociaż nie wiadomo dla której ze stron, było jej małżeństwo z 42-letnim aktorem Richardem Gierem. Obecnie bardzo bogata modelka podbija rynek niemiecki. Reklamuje tam intymną damską bieliznę. Jej podobizna widniała na 8000 plakatów, umieszczonych w specjalnie podświetlanych, szklanych gablotach, na terenie całych Niemiec. Niestety firma, która się tego podjęła, może ponieść straty, gdyż 1000 fototapek, po uprzednim zniszczeniu gabloty, zostało wykradzonych.

Vanity Fair. Oprac. A.W.



NOCNE OKULARY DLA KIEROWCÓW

Dla wszystkich kierowców jeżdżących nocą!



Wielu kierowców odczuwa strach przed jazdą nocą. Nadjeżdżające pojazdy, ostre światła reklam i zmieniające się oświetlenie ulic, a do tego mgła, śnieg i deszcz. To wszystko powoduje zmęczenie i ból oczu. Światła zlewają się często i uniemożliwiają bezpieczną jazdę. Tym problemom można zaradzić korzystając z naszej propozycji.

Nocne okulary dzięki specjalnemu filtrowi poprawiają widoczność w czasie jazdy. Dzięki nim ostrość widzenia kierowców pozwoli im odróżnić zbliżające się pojazdy, przedmioty na drodze, a tym samym ocenić sytuację na jezdni. **LUKSUS JAZDY ZA JEDYNE 129.000,- zł**

Okulary, P-171, Cena: 129.000,- zł

ULGA DLA KRĘGOSŁUPA

Ten pas to doskonała podpora dla pleców i brzucha! Codzienne czynności powodują ból kręgosłupa, które często stają się bardzo uciążliwe.

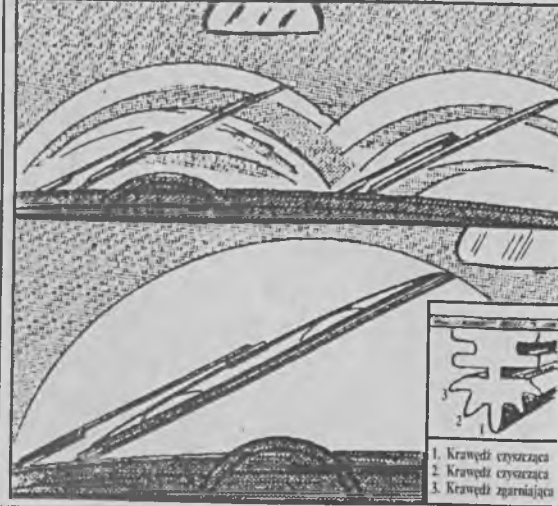
Nie krępuje ruchów

Noszenie pasa ma jeszcze jedną zaletę: poprawia figurę. Nadaje się dla pań i panów. Rozmiar uniwersalny. Materiał: 63% poliamid, 29% wiskoza, 8% elastan.

Biały pas, P-170, Cena: 339.000,- zł

„Multi-Wipers”

Nowość! Wycieraczki do szyb sprzedawane w USA za 20 dolarów! U nas za jedyne 139.000 zł!



Najnowsze wycieraczki do szyb „Multi-Wipers”. Komplet (skrzydło i ramię) pasuje do każdego samochodu. GRATIS! Szmata likwidująca wilgoć na szybie i równocześnie czyszcząca. „Multi-Wipers” są niezastąpione przy złej pogodzie. Czyszczą szybę bardzo dokładnie i zdają doskonale egzamin przy deszczu, śniegu, mgle i gradzie. Idealnie usuwają owady i wszelkie zanieczyszczenia. Te wycieraczki nie pękają w żadnej temperaturze, nie zamarzają i nie zamazują szyb. Pasują do wszystkich samochodów.

W przypadku konieczności odnowienia ich, prześlemy Państwu jedną parę gratis.

Wycieraczki, P-172, Cena: 139.000,- zł

Kupon proszę wypełnić i przesać na karcie pocztowej. Płatne przy odbiorze.

Proszę przesać mi za zaliczeniem pocztowym (z gwarancją zwrotu) następujący(e) towar(y):

Numer	Nazwa oferowanego artykułu	Cena	Ilość	Wartość
P-170	Biały pas	339.000,-		
P-171	Okulary	129.000,-		
P-172	Wycieraczki	139.000,-		

Nazwisko i imię:

Miejscowość:

Ulica:

Kod:

podpis



STO PRZYPADKÓW DLA NASTOLATKÓW

IDOL NA ZAMÓWIENIE

EMIGRANCY

Na razie mają jeden, lecz za to wielki przebrój — "Na falochronie". Swego czasu utwór ten

przez pięć tygodni zajmował pierwsze miejsce na liście przebojów "Trójki". Po trwającej ponad rok przerwie grupa przypominała o sobie koncertem "Rock For AIDS" w Hali Gwardii w Warszawie. Zaprezentowali kilka nowych piosenek, które znajdują się na wydawanej właśnie przez Polskie Nagrania debiutanckiej płycie EMIGRANTÓW. Zespół składa się z bardzo doświadczonych muzyków. Edmund Stasiak grał na gitarze w LADY PANK. W PERFEKCIE bębnił Piotr Szkudelski. Z kolei Robert Jaszewski, ma za sobą grę w ODDZIALE ZAMKNIĘTYM. Zaś wokalista, Paweł Kukiz łączy "obowiązkowo", śpiewając także w grupie AYA RL. Słowem — prawdziwi z nich "emigranci", choć może tylko wewnątrz!

Fanem EMIGRANTÓW obiecujemy, że wkrótce zamieścimy wywiad z muzykami, które zgodzili się udzielić specjalnie dla Czytelników WEEKEND-u!

(Zamawiał Piotr Korzeniowski z Zielonej Góry)

mini BAZAR

Hej Ludkowie! Dwie wspaniałe dziewczyny, które uwielbiają NKOTB, pragną nawiązać kontakt listowny lub bliższy z fanami tego zespołu. Mamy wiele wiadomości i materiałów na wymianę, wspaniałe pomysły i marzenia. Jeżeli nie masz z kim porozmawiać o swoich kłopotach, a wśród Twoich przyjaciół brak osoby zainteresowanej NKOTB, to nie zwlekaj. Pisz śmiało!

"BOSTON CITY", ul. Bema 8/2, 58-105 Świdnica.

Kocham New Kids... i bardzo mi na nich zależy. W zamian za wszystko co dotyczy NKOTB oddam plakaty i materiały o Madonnie, ROXETTE, QUEEN, DM, Richardzie Grieco, Kevinie Costnerze i wielu innych wykonawcach. Zapewniam uczciwość.

NKOTB & M.B., ul. Chojnicka 92, 60-821 Poznań.

Cześć wszystkim fanom NKOTB! Jeśli choć trochę ich kochacie lub uważacie, że świetnie śpiewają, napiszcie do mnie. Tak jak Wy kocham NKOTB i pragnę korespondować z dziećmiakami-Polakami. Proszę o znaczek zwrotny.

Zaneta Ladowska, ul. Park 2/22, 63-200 Jarocin.

Poszukuję wszystkiego co dotyczy grupy New Kids On The Block, Michaela Jacksona, Blue System, Chesneya Hawkesa oraz Goerga Michaela. Mam materiały na wymianę, między innymi: plakaty, ciekawostki, naklejki.

Aldona Hetman, Budziwojów 25a/3, 59-512 Brochocin, woj. legnickie.

CZEŚĆ LUDZISKA! Mam prawie 15 lat, kocham NKOTB a szczególnie JOEY' A MCINTYRE. Za plakaty "DZIECIĄKÓW" i wiadomości o nich oddam wszystkie materiały jakie posiadam o innych wykonawcach. Nawiążę także kontakt listowny z ludźmi z całego kraju.

PROSZĘ PISZCIE DO MNIE! Do listu dołączcie znaczek — jeżeli tylko możecie.

SABINA KVIK OS. KASZTELAŃSKIE 18B/6, 66-300 MIĘDZYRZECZ woj. gorzowskie

Poszukuję wszystkiego (plakaty, naklejki, teksty piosenek, autografy) co dotyczy Freddiego i zespołu Queen. Chciałabym także korespondować z fanami Freddiego. Za plakaty mogę zapłacić lub wymienić na inne. Piszcie na ten adres:

J. G. "Freddie Mercury" ul. Technologów 36 m 3, 65-530 Zielona Góra

Od redakcji. Osoby chcące dać swoje ogłoszenie do tego kącika proszone są o przesłanie jego treści na adres redakcji. Na kopercie koniecznie dopisać: "Minibazar".



Fajna koleżanka

Droga redakcjo! Mój problem polega na tym, że jestem zakochana w chłopcu, który jest starszy ode mnie o rok. Znamy się od ponad siedmiu lat, ale dopiero teraz się w nim zakochałam. Chyba się lubimy, ale on mnie uważa za fajną koleżankę z podwórka, a czasem, gdy jesteśmy sami, opowiada mi różne rzeczy o sobie. Jest bardzo dowcipny, nie jest idealny, ale ma coś w sobie co mnie pociąga. On, choć nie wydaje się, że jest taki towarzyski, zawsze oblepił mnie kolegami, ale jeżeli mi się przyjrzy, to okaże się, że jest samotny. Ja jestem raczej zwykłą dziewczyną. Mam 160 cm wzrostu, ważę 53 kilogramy. W poprzednich latach uczyłam się bardzo dobrze, zdawałam z nagrodą i teraz nie chcę zawałać ósmej klasy. Przez tę miłość mniej się przykładam do nauki. Ciągłe jestem na podrywku i czekam, aż wyjdzie Robert. Nie jestem już taka jak kiedyś, mama mówi, że się zmieniłam. Pomagacie takim jak ja, pomóżcie i mnie.

Ewka

Cóż, Ewo, doskonale rozumiemy Twój stan. Sami kilka razy byliśmy zakochani, wiemy więc co to znaczy. Jak trudno jest się skoncentrować nad czymkolwiek, gdy ciągle myśli się o tej samej jedynej osobie. Gdy godzinami stoi się w jednym miejscu tylko dlatego, że wczoraj ona lub on tu właśnie był, może więc będzie i dzisiaj (choć żadna racjonalna przestanka nie wskazuje na to)... I — chyba sama to rozumiesz — poza słowami otuchy nie jesteśmy tak naprawdę w stanie Ci pomóc. Przeżywasz trudne (ale i piękne) chwile. Pamiętaj jednak o tym, że tylko od Ciebie zależy jak się to wszystko skończy. Musisz naprawdę się zmobilizować. Wiem, że to trudne, że potrafisz myśleć tylko o Robertcie... Ale pomyśl — jeśli Ci naprawdę zależy na tym, żeby wszystko ułożyło się pomyślnie, to przede wszystkim musisz być w porządku w szkole. Wyobraź sobie, że Robert postanowi za trzy-cztery miesiące wyznać Ci, że Cię kocha. I bardzo zapagnie spędzić z Tobą jak najwięcej czasu. Ale Ty wówczas zaczniesz zbierać plon swojego dzisiejszego rozkojarzenia i wolnych chwil będziesz miała tyle co kot napłakał. I co wtedy? Co do Roberta, to powiem Ci jedno: docerfi to, że uważa Cię za fajną koleżankę. Znać się siedem lat,



NEW KIDS ON THE BLOCK

Mający miliony fanów na całym świecie chłopcy z New Kids On The Block pracują nad nową płytą. Niestety, nie znajdzie się na niej żadne nowe nagranie, gdyż będzie to album koncertowy. Tymczasem w prasie muzycznej coraz częściej można znaleźć plotki i zarzuty, iż Kidsi oszukują swoich fanów, posługując się... taśmą magnetofonową i specjalnymi urządzeniami pozwalającymi modulować głos. Były dyrektor artystyczny "Dzieciaków", Greg McPherson zażądał ich do sądu twierdząc, że w większości nagrań posługiwano się przetworzonymi głosami... Maurice'a a Starra i jego brata Michaela Johnsona!

Technicznie jest to możliwe. Frank Farian ("odpowiedzialny" za aferę Milli Vanilli, którym udowodniono, że tylko poruszali ustami na koncertach, a ich płyty nagrał właściwie komputer) stwierdził, że obecnie nie ma problemu by "...w studiu po dokonaniu pewnych technicznych manipulacji głos starszego mężczyzny jak np. Maurice'a a Starra zabrzmiał jak głos siedemnastolet-



New Kids On The Block.

Fot. Archiwum

niego chłopaka". Dodał także, że w każdej plotce tkwi ziarno prawdy. A on wie dobrze, o czym mówi.

Sami zainteresowani, oczywiście, wszystkiemu zaprzeczają. Przyznają co prawda, że podczas tournée w 1989 roku korzystali ze wsparcia "wokalnego pudełka", ale już potem słychać było wyłącznie ich głosy.

Dziś trudno powiedzieć, kto ma rację. Trudno także przewidzieć, czy ten skandal pomoże czy też zaszkodzi Kidsom. Wszak z "pudełka" korzystają podczas koncertów tej miary artyści co Michael Jackson czy Madonna. To każdy z fanów musi sobie sam odpowiedzieć, czy ważniejszy jest naturalny głos, często bardzo zmęczonego tańcem i akrobatycznymi popisami idola, czy też dobry show. Czy lepiej słuchać sapiących i z trudem łapiących oddech artystów "na żywo", czy też może lepiej oglądać ich popisy taneczne "wspomagane" taśmą i komputerami.

Afera z plagiatem to nie koniec kłopotów Kidsów. Oto sympatyczny Jordan Knight, który twierdzi: "w trasie nie mam czasu na dziewczyny. Gdy dokwiera mi samotność, układam się do snu z moim miśkiem", ma kłopoty z wymiarem sprawiedliwości. Został oskarżony o to, że kazał pobić i obrażać jednego z gości bostońskiego Night-Clubu!

Myślę, że wystarczy tych niemiłych rzeczy o Kidsach. Nie zamierzam zbytnio narażać się fanom, którzy i tak na pewno nie uwierzą w te afery — ale, mam nadzieję, że przynajmniej przyjmą do wiadomości, że coś takiego w ogóle ma miejsce. Liczę też na to, że już wkrótce będę mógł napisać coś przyjemniejszego o "Dzieciakach".

MAANAM

Płyty: "Nocny Patrol '91" oraz "Derwisz i Anioł" formacji MAANAM cieszą się sporym uznaniem fanów polskiej muzyki rockowej. Kora jest w wysokiej formie, a ostatnie koncerty MAANAM-u dowodzą, że zespół ma już kryzys za sobą, a ich powrót na top nie był jednorazowym wyskokiem "weteranów".

jesteście kumplami, zawiązuje się między Wami coraz bardziej intymna nić i w końcu — taka jest kolej rzeczy — może ona być tak intymna, jak to się zdarza tylko między dwójgim ludzi, którzy naprawdę się kochają. Może tak być w przyszłości, choć nie musi. Ale na pewno nie będzie, gdy którakolwiek ze stron zechce na siłę ten proces przyspieszyć. Tobie to grozi właśnie teraz! Spróbuj się ustrzec przed tym niebezpieczeństwem. Spróbuj nie popełnić teraz błędów, który może rzutować na całe Twoje życie. Nie rób czegoś, czego sobie nigdy nie wybacysz. Jesteś w naprawdę znakomitej sytuacji. Masz w zasięgu ręki fajnego chłopaka, który dary Ci przyjaźnię. Ma do Ciebie zaufanie (skoro Ci tyle opowiada o sobie) — ileż osób chciałoby mieć chociaż tyle! — Twój charakter pisma (piękny, zdecydowany, z własnym wyrazem) świadczy o tym, że jesteś na ogół osobą dość uporządkowaną, staranną, konsekwentną i posiadającą własne zdanie. Choć to, że piszesz, nieco chaotycznie, gubiąc kropki (nie gniewaj się za tę uwagę) dowodzi ewidentnie, że jesteś wyjątkowo mocno rozkojarzona. Ale Ewo, skoro tyle już osiągnęłaś, to czy nie potrafisz i tym razem odnieść zwycięstwa nad samą sobą? Ja jestem dobrej myśli, gwarantuję Ci, że masz podstawy do optymizmu, więc weź się w garść. Trzymam za Ciebie kciuki!

Docent

Na początku był duet — Marek Jackowski i Milo Kurtis. Pierwszy grał na gitarze i bębnach afrykańskich, drugi na instrumentach strunowych. Zadebiutowali jako MAANAM (nazwa utworzona od inicjałów "M and M") w listopadzie 1975 roku na balu organizowanym przez krakowską "Pawnię Pod Baranami". W lutym 1976 roku na koncercie w Poznaniu do zespołu dołączyła Kora (żona Jackowskiego).

Wiosną następnego roku MAANAM zmienił skład. Miejsce Greka (Kurtisa) zajął Anglik (John Porter). Po tygodniu przygotowali zespół ruszył w trasę. W tym czasie ważną rolę w grupie pełnił Kamil Sipowicz. Wyświetlane przez niego slajdy nadawały występom niecodzienny klimat. Warto wiedzieć, że w tym okresie dominowały w muzyce grupy gitary akustyczne. "Elektryczny"



Płyty MAANAMU mają wzięcie u fanów.

Fot. Krzysztof Gawrychowski

MAANAM narodził się dopiero dwa lata później. Małżeństwo Jackowskich oraz rodzeństwo Oleśkich (gitarra i gitara basowa) plus Ryszard Kupidura zadebiutowali na Muzycznym Kamingu w Lubaniu. Jednak dopiero udział w festiwalu w Opolu i brawurowe wykonanie utworu "Boskie Buenos" okazało się punktem zwrotnym w karierze. Grupa zaskoczyła jury i typową publiczność festiwalową, lecz została entuzjastycznie przyjęta przez młodą widownię. Jury "na poczekaniu" wymyśliło dla nich wyróżnienie!

W sierpniu i wrześniu grupa nagrywa debiutancki LP i tak zaczyna się trwająca kilka lat kariera... Nic nie może jednak trwać wiecznie i w połowie lat osiemdziesiątych zespół praktycznie przestaje istnieć. W 1989 roku wydaje album "Się ściemnia", który pokazuje nam zupełnie inny MAANAM niż dotąd. Gdy wydawało się, że to już kres możliwości muzycznych, przełom roku 1991/92 przyniósł płytę "Derwisz i Anioł", naganą w składzie z najlepszych lat. Z nadzieją więc czekamy co będzie dalej.

„Leningrad Cowboys jadą do Ameryki”

Jeśli podobają się Wam filmy Jima Jarmuscha, powinniście koniecznie wybrać się do kina na zwariowaną komedię "Leningrad Cowboys jadą do Ameryki". Fiński reżyser Aki Kaurismäki nie bez racji nazywany bywa "nordyckim bratem Jarmuscha". Obaj kręcą niskobudżetowe filmy, są kumplami, a Jim zagrał nawet rolę sprzedawcy samochodów w "Leningradzkich kowbojach...". Obaj też wykorzystują w swoich produkcjach aktorów-amatorów, zwłaszcza muzyków.

Sam film to obraz będący połączeniem nieomal wszystkich odmian komedii — od burleski po pure nonsense. Oto grupa szalonych muzyków z Syberii lądów w Nowym Jorku. Wsiadają do cadillaca i ruszają na Południe. Wedruga po prowincjonalnej Ameryce, grając swoje kawalki dla grupki pijanych gości. Finał koncertów jest za-



Kadr z filmu "Leningrad Cowboys..."

wsze taki sam. Właściciel lokalu płaci im kilka dolarów i... wyrzuca. Wreszcie docierają do Meksyku, pozbywają się managera i, jak dowiadujemy się z końcowych napisów, docierają do pierwszej dziesiątki meksykańskiej listy przebojów.

Cowboys noszą ekscentryczne stroje i czuby na głowach. Na nogach mają buty z wyjątkowo długimi szpicami. W swoją podróż zabierają trumnę z zamrożonym basistą. Wystarczy. Jeśli to was zainteresowało, nie zwlekajcie z odwiedzeniem kina. Nie powinniście żałować...

Film ten wyświetlany będzie w kinach od 15 maja. Jako dodatek można zobaczyć clip do znanej piosenki "To były piękne dni", także wyreżyserowany przez Kaurismäki. Dystrybucja: Fundacja Sztuki Filmowej. Andrzej WILATKOWSKI

POST SCRIPTUM

(spisane z muru)

Boże, zatrzymaj świat — ja wysiadam!

Joanna

NIEDZIELA * NIEDZIELA * NIEDZIELA * NIEDZIELA * NIEDZIELA * NIEDZIELA * NIEDZIELA

TV1 TV2

7.55 Program dnia, 8.00 Rolnictwo na świecie — Austria, 8.15 Dylematy — Program redakcji rolnej, 8.35 Notowania — program redakcji rolnej, 9.00 Teleranek, 9.55 Język angielski dla dzieci, 10.00 "Dramarama" (1) — serial prod. agn., 10.30 Australia (2) — Moje miejsce na Ziemi — serial dok. prod. ang., 11.30 Program publicystyczny, 12.30 Tydzień — magazyn rolniczy, 13.10 Teatr dla dzieci: Eugeniusz Szwaro "Nagi król" (3) reż. Edward Woźniak, wyk.: Adam Ferencyk, Hanna Słazak, Ireneusz Kuciński, Artur Barciś, 13.50 W starym kinie: "Mataczka" — komedia prod. polskiej z 1938 roku, reż. Konrad Tom, Józef Green, wyk.: Molly Picon, Edward Ster, 16.05 Rhythmic — program muzyczny, 16.55 Biznesa — telewizyjny klub kobiet interesu, 17.15 Teleexpress, 17.35 7 dni — świat, 18.05 "Paradise — znaczy raj" (2) — serial prod. USA, 19.00 Wieczorynka — Walt Disney przedstawia "Nowe przygody Kubusia Puchatka", 19.30 Wiadomości, 20.05 "Rodzina Straussów" (12 - ostatni) — serial prod. niem.-ameryk, 21.05 Sportowa niedziela, 21.35 Koncert laureatów Studenckiego Festiwalu Piosenki, 22.35 Świat filmu animowanego, 22.55 Reportaż, 23.25 Wokół wielkiej sceny — magazyn operowy Piotra Nędzkiego

7.30 Przegląd tygodnia dla niesłyszących, 8.00 Film dla niesłyszących: "Rodzina Straussów" (12 ost.) — serial prod. niem.-ameryk., 8.55 Słowo na niedzielę — dla niesłyszących, 9.00 Powitanie, 9.10 Rebusy — teletumiej Wojciecha Pijankowskiego, 9.30 Program lokalny, 10.30 "Ulica Sezankowa" — program dla dzieci, 11.30 Róża co chceta — listy do zesłu — program Jerzego Owsiaka, 11.50 Animals — program Ewy Banaszkiewicz, 12.30 Snimals show, 12.40 Podróże w czasie i przestrzeni: Dotknięcie Midasa (5) — Wysoki koszt zadłużenia — serial dok. prod. ang., 13.30 Auto — magazyn motoryzacyjny, 14.00 Klub Yuppies? — program dla młodzieży, 14.25 Sport, 15.10 Spłynie — program publicystyczny, 15.35 Kino Familijne: "Duch Czarnobrodego" (2) — film fab. prod. USA, 16.25 Program dnia, 16.30 Panorama, 16.40 Do trzech razy sztuka, 17.10 Wielka gra — teletumiej, 18.10 Bliżej świata, 19.00 Portret profesora Tadeusza Wróblewskiego, 20.00 Telekonferencja "Dwójki", 20.40 Światowe dni muzyki 1992 — relacja reporterska (3), 21.00 Panorama, 21.30 Gość "Dwójki", 21.40 "Na granicy dnia" — film fab. prod. ang., 22.20 Klub jazzowy "Dwójki", 23.00 Panorama, 00.10 Klub jazzowy "Dwójki" — finał

6.00 Piotruś Pan, 6.25 Dzieci Jaskiniowców, 6.40 New Kids on the Block, 7.05 Miś Yogi, 7.30 Scooby Doo, 8.00 Li-La-Lau-nebaer David, 9.35 Film, 11.10 Sztuka i przesłanie, 11.15 Tydzień z Geertem Mueller-Gerbesem, 12.35 Major Dad, 13.05 Mój ojciec jest kosmitą, 13.30 Formula 1, 16.00 Film, 17.45 Ordynator Dr Westphall — serial USA, 18.45 RTL Aktuell — wiadomości, 19.10 Dzień jak za dzień — teletumiej geograficzny, 20.15 Showmaster, 21.50 Spiegel TV — magazyn informacyjny, 22.35 Prime Time, 22.55 Playboy Late Night, 23.25 Godziny miłości — magazyn Playboya, 23.55 Zamek Pompon Rouge, 00.25 Kanał 4, 01.15 Film, 02.40 Film, 04.05 2 pogranicza — Wydarzyło się po jutrze..., 04.55 After Hours, 05.15 Eif 99

23.35 Druć kolczasty i ucieczka, 0.05 Flip i Flap, 1.10 Spiegel TV — zapowiedzi, SAT 1 Text

6.50 W królestwie dzikich zwierząt, 7.35 Tysiące mil kurzu — western, 8.30 Film, 10.20 Film, 11.05 Wszystko w porządku — serial kom., 11.30 Sport, 14.30 W królestwie dzikich zwierząt, 14.50 Film, 16.30 Przygody w kosmosie — 18.30 Superforca — film sens. USA, 19.00 Hardcastle i McCormick — serial USA, 20.00 Wiadomości, 20.15 Film (po filmie — wiadomości), 22.15 Film — Krzyk śmierci, 00.25 Simon Templar (Święty) — ang. serial krym., 01.20 Wiadomości, 01.30 Nocny sąd — serial kom. USA, 01.55 Film, 03.30 Wiadomości, 03.40 Wojna światów, 04.25 Wiadomości, 04.35 Film

20.15 Bitte Laecheln — konkurs zabawnych widowisk, 21.05 Pierwsza miłość — wspomnienia znanych ludzi, 21.30 Piłka nożna — Liga Włoska, 21.45 Film, 23.30 Piłka nożna. Liga Włoska — podsumowanie, 00.00 Film, 02.20 P.O.P — magazyn muzyczny

7.00 Hour of Power, 8.00 Fun Factory — kreskówki, 12.30 Świat jutra — program religijny, 13.00 Zagubiony w przestrzeni, 14.00 Chopper Squad, 15.00 Zapasy, 16.00 Ośmiórka wystarczy, 17.00 Hotel — serial, 18.00 Halo tatusiu, 18.30 Hart to Hart, 19.30 Simpsonowie, 20.00 21 Jump Street, 21.00 Blue Grass (1), 23.00 Sokół gniazdo, 0.00 Program rozrywkowy, 1.00 Against the Wind, 2.00 Skytext

9.00 Zeit im Bild — wiadomości, 9.05 Telegazeta, 13.00 Zeit im Bild, 13.10 3sat Wochenschau — przegląd wydarzeń tygodnia, 13.45 Sport, 15.15 Die Liechtensteiner, 16.00 Wybory prezydenckie, 17.05 Zamek i pałac nad Thaya, 17.30 Heinz Ruehmann czyta bajki, 17.35 Supergran — babcia z 21. wieku — serial dla dzieci, 18.00 Europa w Kosmosie — 8-odcinkowy serial dok. Cz. 2. Prace badawcze w Niemczech, 18.30 Tagebuch, 18.50 Wiadomości sportowe, 19.00 Heute — wiadomości dnia, 19.10 P.E.P. — mag. dyskusyjny, 20.00 Pasja życia — film fab. USA z 1956 r. o Vincencie van

Gogh, wyk.: Kirk Douglas, Anthony Quinn, 22.15 Berlińska Spotkania Teatralne — bezp. transmisja, 23.15 Muzeum kryminalne, 00.15 Wybory prezydenckie, 00.20 3sat — Schlagzeilen

7.00 Największe przygody Robin Hooda (92 min.), 9.00 Darkwing Duck (23 min.), 9.25 Follow Me, Boys (131 min.), 11.45 Namu — wieloryb morderca (88 min.), 13.15 Dłaczego ja? (87 min.), 15.00 Darkwing Duck (23 min.), 15.25 Hans Brinker or the Silver Skates (83 min.), 17.00 Een Vlucht Regenwulpen (90 min.), 19.00 The Little Drummer Girl (125 min.), 21.15 The Weekend with Kate (125 min.), 23.00 Disorganized Crime (97 min.), 01.00 Risky Business (96 min.), 03.00 Sea of Love (112 min.), 05.00 Right to Die (100 min.)

8.00 U 2 — weekend z Rebecca De Ruvo, 11.30 European Top 20 — europejska lista przebojów, 13.30 XPO, 14.00 The Big Picture, 14.30 U 2 — weekend z Rayem Cokesem, 18.30 Tydzień z rockiem

19.00 US Top 20 — amerykańska lista przebojów, 21.00 120 minut, 23.00 XPO, 23.30 Headbanger's Ball, 00.00 Video — Kristiane Backer, 03.00 Video nocą

9.00 Trans World Sport, 10.00 Tennis — Drużynowy Puchar Świata, Duesseldorf, półfinały, 12.00 Motocykle — Grand Prix Włoch, 125 cm, 250 cm, 500 cm — na żywo+ Golf — Volvo PGA + Główny turniej artystyczny — mistrzostwa Europy par, Nantes + Tennis — Drużynowy Puchar Świata, Duesseldorf, finał, 22.00 Motocykle — Grand Prix Włoch, 00.00 Boks — walki międzynarodowe

8.30 Hokej — Puchar Stanley'a, 10.30 Taniec klasyczny — Antwerpia, 11.00 Boks: Nigel Benn — Sugar Boy Malinga z Antwerp, 13.30 Biłard — Forte Liga, 16.00 Kick Boxing, 17.00 Go International Motorsport, 18.00 IAAF Grand Prix, 20.30 Revs, 21.00 Monster Trucks, 21.30 Koszykówka, 00.30 Bowling — Szwedzi, 01.30 Revs, 02.00 Hokej — Puchar Stanley'a

Kupon na bezpłatne ogłoszenia drobne

Pierwszym słowem określ przedmiot np. SZAFĘ — sprzedam, PUSTAKI — kupię itp.

Nazwisko		Imię		Data publikacji	
Adres		Podpis			

Grupa zaznacz "x" w kratce wybraną grupę ogłoszenia	
1. 11 AUTO-MOTO	1. 10 NADRA
1. 12 BUDOWA	1. 11 WYKONAWCZOŚĆ
1. 13 DLA DZIECI	1. 12 PRACA
1. 14 ELEKTRONIKA	1. 13 PODROŻE-UNOWY
1. 15 HOTELE	1. 14 TURYSTYKA
1. 16 KOMUNIKACJA	1. 15 WAKACJE
1. 17 KOSMETYKA	1. 16 ZDROWIE
1. 18 MATRYMONIALNE	1. 17 ZDROWIE
1. 19 INNE	1. 18 ROZNE

Jeden wypełniony kupon umożliwia nadanie jednego bezpłatnego ogłoszenia. Ogłoszenie "proste", bezpłatne to 15 słów. Określenie "słowo" obejmuje również każdą osobno napisaną literę (grupa liter) lub cyfrę (grupa cyfr), stanowiące pojęcie samoistne.

Nasz adres: Biuro Ogłoszeń 65-048 Zielona Góra al. Niepodległości 22

Oddziały: Głogów, ul. Świerczewskiego 11 Gorzów, ul. Chrobrego 31 Lubin, ul. Grodzka 6

SAT.1

6.00 Quarebeet — program dla przedszkolaków — kreskówki i seriale, 11.00 Falszery z Londynu — film fab., 12.40 Nowości kina, 12.55 So gesehen — Punkt widzenia, 13.00 SAT 1 News, 13.05 Bądź zdrowy — magazyn medyczny SAT 1, 13.35 Star Trek — s.f., 14.30 Maska gospodarka — serial kom. prod. USA, 15.05 Flip i Flap, SAT 1 News, 16.20 Telezakłady — Wyścigi konne, SAT 1 News, 16.55 Kraina faraonów — film fab., 18.45 SAT 1 News, 19.00 SAT 1 Sportclub, 19.20 Kto zwycięży — teletumiej, 21.15 Marsz Radetzkiego, 22.05 Rozmowa na wietrze, 23.25 SAT 1 News

PRO 7

6.30 Bim Bam Bino — programy dla dzieci, 9.20 Przypadek z sąsiedztwa — serial, 9.45 Werbetrommel — program promocyjny, 10.50 Film, 12.30 Pierwsza miłość — wspomnienia znanych ludzi, 13.00 Normal — prog. przyrodniczy, 13.30 Wildlife — prog. przyrodniczy, 14.30 Kinder Ruck Zuck — teletumiej dla dzieci, 15.00 Bim Bam Bino — programy dla dzieci, 18.05 Nocny patrol — serial krym. USA, 18.55 Fazit — sport, 19.05 Polizeireport Deutschland — reportaże telewizyjne, 19.30 Fazit — wiadomości, sport, pogoda, 19.45 Tatusz zrobił nas wszystkich — serial USA

3sat

9.00 Zeit im Bild — wiadomości, 9.05 Telegazeta, 13.00 Zeit im Bild, 13.10 3sat Wochenschau — przegląd wydarzeń tygodnia, 13.45 Sport, 15.15 Die Liechtensteiner, 16.00 Wybory prezydenckie, 17.05 Zamek i pałac nad Thaya, 17.30 Heinz Ruehmann czyta bajki, 17.35 Supergran — babcia z 21. wieku — serial dla dzieci, 18.00 Europa w Kosmosie — 8-odcinkowy serial dok. Cz. 2. Prace badawcze w Niemczech, 18.30 Tagebuch, 18.50 Wiadomości sportowe, 19.00 Heute — wiadomości dnia, 19.10 P.E.P. — mag. dyskusyjny, 20.00 Pasja życia — film fab. USA z 1956 r. o Vincencie van

Nowa KUPON
Dzień 28

ZETRZYJ SREBRNĄ FARBĘ NA SWOJEJ KARCIE TYLKO Z KWADRACIKÓW OZNACZONYCH PODANYMI LICZBAMI:

129 177

Wygrałeś nagrodę oznaczoną nad kwadratem na Twojej karcie „Loto Nowej”. Jeśli w tym kwadracie masz trzy identyczne symbole

NAGRODY LOTO NOWEJ

1. NAGRODY WYGRANE

PEUGOT 106
Mikula Ryszard — Popowo

ZŁOTA BIŻUTERIA
Kuzyszyn Małgorzata — Przemków, Grzesiowski Zbigniew — Lubniewice, Drych Zbigniew — Zągor, Zyza Irena — Zielona Góra, Mielon Danuta — Babimost, Wojtasik Aldona — Głogów, Maciejewska Anna — Zary, Gładki Kamil — Gorzów, Mazurkiewicz Daniela — Lubin, Głowacki Rajmund — Poznań

TV PANASONIC
Czarnuszkiewicz Maria — Chociuła, Butkiewicz Teresa — Osno

TV SAT
Chilczuk Henryk — Gorzów, Lewandowska Grażyna — Sieniawa Lub., Pak Andrzej — Głogów, Ewik Mieczysław — Grębocice

KAMERA VIDEO
Bieroński Marcin — Głogów

KAMERA VIDEO
Matuszewska Zofia — Zielona Góra

APARAT FOTO
Prokop Dariusz — Szprotawa, Dudziak Henryk — Nowiny Wielkie, Małachowski Krzysztof —

Ślubice, Olejniczak Bronisław — Chyże, Sakoński Robert — Myślibórz, Kosmala Krystyna — Zągor, Jeżewska Agnieszka — Lubin, Pawłowski Andrzej — Przylep, Adamska Teresa — Gorzów, Madera Józef — Zary, Sroga Leszek — Zielona Góra, Maciejewski Ryszard — Wolsztyn, Derek Grzegorz — Głogów

PONTON
Kacprzak Alicja — Lubiszyn, Hołowiak Piotr — Głogów, Kita Czesław — Gorzów, Zarekiewicz Janusz — Lubin

WYCIECZKA
Walczak Bożena — Gorzów, Tracz Eugeniusz — Zary, Biczyska Irena — Zielona Góra, Bronarski Bogusław — Strzelce

CB RADIO
Łokwis Leon — Gorzów, Gronowska Ala — Rzepin, Kobacińska Danuta — Gubin, Balcerzak Andrzej — Nowe Miasteczko, Wesołowski Jacek — Lipki Wielkie, Motylewski Jacek — Sulechów, Artymiak Janusz — Drzonów, Kucab Jan — Nowa Sól

SPRZĘT AGD
Kaczorowski Andrzej — Przytoczna, Rut Dariusz — Gorzów, Kras Zbigniew — Tuczno, Krasny Jerzy — Szprotawa, Kozłowski Rafał — Gorzów, Słaba Agata — Lubin, Zolędz Elżbieta — Zągor, Hapkowicz Ewa — Wolsztyn, Benecki Roman — Połeczko, Kras Zbigniew — Tuczno

CZEK „CZAS”
Rudziński Lech — Zary, Bartkowska Alicja — Racula, Sysol Antonina — Polkowice, Maksymczak Józef — Głogów

WIEŻA HI-FI
Miłowska Joanna — Głogów

MEBLE
Mazurkiewicz Iwona — Zielona Góra, Bronacki Roman — Głogów, Chomiak Roman — Szczepanów

DIWAN
Ciężkiński Marek — Kuźnica Głogowska, Pierko Wiesław — Lubin, Płosik Edyta — Zielona Góra, Jaworska Beata — Zielona Góra, Paron Andrzej — Gorzów, Sudomirska Barbara — Głogów

5.000.000 zł
Fedoryszyn Marianna — Zbąszyń

2.500.000 zł
Jóźwiak Danuta — Głogów, Szot Joanna — Głogów, Chmiel Mariusz — Bądzów, Gajda Danuta — Gorzów, Spolankiewicz Szymon — Drezdenko, Kirsch Teresa — Barlinek

2.000.000 zł
Przybyła Sławomir — Wolsztyn, Kunysz Robert — Nowa Sól, Maciejczak Małgorzata — Gorzów,

Wieszczyk Wiesław — Głogów, Przytyła Sławomir — Wolsztyn, Suchecki Antoni — Międzyrzecz, Kunysz Robert — Nowa Sól, Twardowska Lidia, Mazurczak Wiktor — Choszczno, Suchecki Antoni — Międzyrzecz, Gawron Ewa — Gubin, Nowak Zofia — Otyń, Legięć Stanisław — Sulechów, Fatla Aleksandra — Cybinka, Kazimierski Zbigniew — Głogów, Sadowska Gertruda — Nowa Sól, Półtorak Marcin — Lubin, Sójka Paweł

2. NAGRODY NIE ODEBRANE

"D" Niespodzianka, Wycieczka, 5.000.000 zł, "E" Niespodzianka, 2.500.000 zł, "F" Niespodzianka, Cinquecento, "G" Niespodzianka, "G" Niespodzianka, Aparat foto, Dywan

3. NAGRODY JESZCZE DO WYGRANIA

Ford Fiesta, Polonez Caro, Fiat 126p, Żaglowka, Wieża Hi-Fi, TV Panasonic, Kamery Video, Sprzęt AGD, Wycieczki i wczasy zagraniczne, Meble, TV Sat., Aparaty foto i biżuteria oraz wiele niespodzianek

ERICSSON



AUTORYZOWANY ZAKŁAD
TEL-EX S.C.
65-950 ZIELONA GÓRA, UL. OSADNICZA 1
TEL/FAX 65500, TEL. 610-40 W. 513
TELEX 432422

CYFROWE CENTRALE TELEFONICZNE
od 6 do 10.000 numerów
Dostawa i montaż-bezpośrednio
Przy dużych systemach istnieje możliwość zakupu na raty i w formie leasingu.

businessphone
TELEPHONE SYSTEMS FOR YOUR SUCCESS

200 MILIONÓW DO WZIĘCIA

Po zakończeniu LOTO NOWEJ wytnij ze swojej karty do gry żółty prostokąt (z imieniem i nazwiskiem) i wraz z kompletem kuponów prześlij pod adres:

Al. Niepodległości 22, 65-048 Zielona Góra

W ten sposób weźmiesz udział w losowaniu 1.000 nagród po 200.000 złotych

Ponadto w dodatkowym losowaniu weźmiesz udział nagrody nie odebrane w trakcie trwania

(z powodu uszkodzenia kuponów bądź niewłaściwego starcia farby z liczb i liter)

1.000 NAGRÓD PO 200.000 KAŻDA

WSZYSTKIE NAGRODY PRZEWIDZIANE W

Loto Nowej

TRAFIĄ DO CZYTELNIKÓW

200 MILIONÓW DO WZIĘCIA

PRZYPOMINAMY, ŻE NADAL CZEKAJĄ

SAMOCCHODY CINQUECENTO. FORD FIESTA. POLONEZ I FIAT 126P

I wiele innych atrakcyjnych nagród
Bądź cierpliwy
CIERPLIWOŚĆ TO KLUCZYKI DO WŁASNEGO SAMOCCHODU

1.000 NAGRÓD PO 200.000 KAŻDA